Nr. 14 (z dod. por.). Dnia 14 stycznia. Czwartek. Dnia 2 (14) stycznia 1892 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Do kasy warszawskiego zarządu okręgowego rosyjskiego Towarzystwa Krzyża Czerwonego w czasie od dnia 24-go listopada do 11-go grudnia r. b. wpłynęło ofiar na korzyść ludności, dotkniętej nieurodzajem, 5113 rs. 16 kop., a mianowicie:

Od sędziego pokoju trzynastego oddziału miasta Warszawy 1 rs. 35 kop., od stopni zarządu warszawskiego więzienia wojskowego 6 rs. 75 kop., od stopni nadzoru warszawskiego wojennego sądu okręgowego 19 rs. 72 kop., od stopni inspekcji kolei żelaznych kraju nadwiślańskiego 7 rs. 60 kop., od osoby nieznajomej 4 rs., od oficerów 71-go pieszego pułku bielewskiego 27 rs. 30 kop., od p. Paprockiego 3 rs., od oficerów siódmej brygady artyleryjskiej 32 rs. 34 kop., od stopni sztabu czternastej dywizji kawaleryjskiej 12 rs. 5 kop., od oficerów i niższych stopni czwartej baterji trzynastej brygady artyleryjskiej 11 rs. 89 kop., od urzędujących na komorze aleksandrowskiej 41 rs. 75 kop., od stopni aleksandrowskiego pogranicznego kantoru pocztowego 6 rs. 25 kop., od urzędników warszawskiej izby skarbowej 144 rs. 48 kop., od stopni warszawskiego zarządu fortecznego inżenierskiego 78 rs. 50 kop., od stopni oficerskich sztabu trzynastej dywizji kawaleryjskiej 12 rs. 15 kop.; od A. W. Wąglarskiego 12 rs., od urzędników kaliskiego okręgu celnego 28 rs. 70 kop., od stopni sztabu warszawskiego okręgu wojennego w zarządzie rejonem fortyfikacyjnym 13 rs. 97 kop., od stopni oficerskich 30 go bataljonu saperów 16 rs. 25 kop., od stopni warszawskiego okręgu pocztowo-telegraficznego 26 rs., od stopni sztabu fortecy warszawskiej 16 rs. 35 kop., od komisji wojskowej zawiadującej budową koszar kawaleryjskich w Nowomińsku 10 rs. 88 kop., od oficerów dziesiątego bataljonu saperów 15 rs. 32 kop., od niższych stopni straży ziemskiej pow. tureckiego 17 rs., od urzędujących na komorze nieszawskiej 35 rs. 15 kop., od urzędników zakroczymskiego oddziału pocztowo-telegraficznego 3 rs. 50 kop., od oficerów 65-go moskiewskiego pułku piechoty 31 rs. 91 kop., od urzędników izby skarbowej radomskiej i kasy gubernjalnej 27 rs. 59 kop., od kantoru telegraficznego w Granicy 2 rs. 80 kop., od stopni kieleckiego lazaretu wojskowego 5 rs., od lekarzy i farmaceutów iwangrodzkiego szpitala wojskowego 10 rs. 26 kop., od wójta gminy wilczyckiej zebrane od mieszkańców gminy 6 rs. 58 kop., od stopni oficerskich sztabu osiemnastej dywizji piechoty 9 rs. 51 kop., od stopni oficerskich zarządu czwartej brygady artyleryjskiej 47 rs. 51 kop., od służących w oddziale piotrkowskim Banku ziemskiego włościańskiego 9 rs. 30 kop., od służących w urzędzie powiatowym skierniewickim 9 rs. 35 kop., od służących w oddziale pocztowo-telegraficznym w Górze Kalwarji 4 rs., od urzędników urzędu powiatowego jędrzejowskiego 3 rs. 23 kop., od gubernatora kieleckiego złożone u niego przez różne osoby 52 rs. 93 kop., od zarządu ósmej brygady miejscowej 4 rs., od sztabu ósmej dywizji piechoty 10 rs., od sióstr miłosierdzia szpitala ujazdowskiego 3 rs. 75 kop., od stopni oficerskich zarządu naczelnika artylerji piętnastego korpusu armijskiego 5 rs. 97 kop., od urzędników kas skarbowych skierniewickiej i grójeckiej oraz od pomocnika inspektora fabrycznego p. Koszlakowa 8 rs. 83 kop., od urzędników sądu handlowego warszawskiego 13 rs. 68 kop., od służących w piotrkowskim oddziale Banku państwa 10 rs. 62 kop., od stopni oficerskich 38-go władymirskiego pułku dragonów 23 rs. 54 kop., od szpitala bialskiego św. Marji Magdaleny 6 rs., od oficerów szóstego libawskiego pułku piechoty 53 rs. 53 kop., od urzędu powiatowego iłżeckiego i stopni straży ziemskiej 19 rs. 92 kop., od niższych stopni drugiej baterji osiemnastej brygady artyleryjskiej 4 rs. 38 kop., od komisarza do spraw włościańskich powiatu kolskiego i czynego przy nim geometry 3 rs., od drugiego orenburskiego pułku kozackiego 24 rs. 97 kop., od Piotra W. 1 rs., od sędziego pokoju czwartego oddziału miasta Warszawy 3 rs., od 173-go rezerwowego warszawskiego pułku piechoty 22 rs. 42 kop., od niższych stopni piętnastej roty szóstego libawskiego pułku piechoty 2 rs. 70 kop., od iwangrodzkiego fortecznego zarządu inżenierskiego 16 rs., od urzędników zarządu ministerjum spraw wewnętrznych gubernji radomskiej i obcych osób 585 rs., od sztabu siedemnastej dywizji piechoty 18 rs. 78 kop. *(Dok. nast.)*

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kościele św. Trójcy (potrynitarskim) odprawiona będzie przed ołtarzem Pana Jezusa Nazareńskiego uroczysta wotywa ku uczczeniu męki Pana Jezusa. Po ukończeniu jej pobożnym podawany będzie relikwjarz z drzewem Krzyża św. do ucałowania.

— W kaplicy Pana Jezusa przy kościele archikatedralnym św. Jana jutro, o godz. 8-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Przypadającą w dniu jutrzejszym uroczystość św. Pawła, pustelnika, obchodzić będzie w niedzielę nadchodzącą kościół św. Ducha (po-pauliński) całodziennem uroczystem nabożeństwem odpustowem. Nabożeństwo rozpocznie wotywa o godz. 10-ej zrana, suma wyjdzie o godzinie 11-ej, zaś nieszpory o 4-ej po południu. Na sumie i na nieszporach kazania wygłoszone będą w języku polskim.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Po raz pierwszy w tym roku uczestniczyć będą w wielkich manewrach armii francuzkiej wojska rezerwy i landwery. Jenerał Miribel przedstawił już ministrowi wojny, p. Freycinetowi, plan uruchomienia dywizyj i brygad rezerwowych. Korpus piąty, orleański, szósty (Chalons) i 17-ty (Tuluza) utworzą po jednej dywizji rezerw, korpusy zaś drugi (Amiens), siódmy (Besançon) i 13-ty (Clermont) po jednej brygadzie. Nowe te formacje będą składały się z tak zwanych pułków mieszanych, liczących po trzy bataljony. W tegorocznych pierwszych ćwiczeniach polnych uruchomionych w ten sposób oddziałów rezerwy i obrony krajowej (landwery) uczestniczyć będzie 35,000 ludzi.

Znany paryzki organ rojalistyczny *Gaulois* występuje z gruntownem zaprzeczeniem mnożących się z każdym dniem w Paryżu pogłosek o zrzeczeniu się przez hr. Paryża roli pretendenta i o finansowym upadku rodziny orleańskiej. Według objaśnień rzeczonego organu, jako rzeczoznawcy *di primo cartello* w tych sprawach, fundusze, przeznaczone na utrzymanie ducha monarchicznego w społeczeństwie francuzkiem, płyną z równą hojnością zarówno ze szkatuły hr. Paryża, jak z ofiar filarów jego stronnictwa dziś, jak kiedykolwiek dawniej. Komitety rojalistyczne

IMPRESJONIZM.

I.

A no, tak! Zapędził i mnie do szkoły nasz krytyk krytyków i zasiadłszy raz jeszcze, jak przed dziesięciu laty na profesorskiej katederce, nuż krnąbrnego żaka monitować, monitować... Głośno mówi p. Witkiewicz i pięknie bardzo; zaledwie też głos jego donośny rozległ się w prasie, wpierw zanim ktobądź wypośrodkować zdołał: o co chodzi, już: „Witkiewicz rąbie!" — wołali jedni,—„Na pana przyszła kolej..." pośpieszali objaśniać mnie drudzy. Nie pamiętam dobrze, ale zdaje mi się, że już mi kondolencyjnie ręce ściskano.

Wykładał tym razem p. Witkiewicz o — *impresjonizmie*, metodą, jak zwykle, tą dawną, z przed laty. Bywało, słuchając, zasłucham się w polemiczną swadę, głowę przechylę i—dziwuję się. Tak, to ten sam zawsze znakomity druzgotacz przeciwnika, co potrafi ciąć gdyby szpadą nawet — źdźiebełkiem słomy, dobytem naturalnie... z oka bliźniego.

Ale, gdy wystrzelił ostatni nabój fajerwerkowego młynka, zapytać doprawdy należy: czemu też to dziwowaliśmy się tak bardzo? P. Witkiewicz jest świetnym pyrotechnikiem. Weźmie najpospolitszą saletrę, znany od stworzenia świata węgiel, wymyślony przed laty proch, trochę spirytusu z pierwszego lepszego sklepiku kolonjalnego—zmiesza razem, rozetrze, utłuczy, skombinuje i—nunc plaudite, cives! różnokolorowe buchają ognie, pioruny trzaskają, węże ogniste lecą, deszcz iskier spada na głowy. I tłum, wystrzałami głośnemi zwabiony na plac popisowy, woła: „aaaa!..." Uwierzy p. Witkiewicz? Ja sam klaskałem. I na następne widowisko, i na wszystkie, jakie tylko nam dać zechce, zamawiam sobie z góry miejsce w pierwszym rzędzie. Będę w wykład wsłuchiwał się z najżywszą satysfakcją, nie spuszczę z oka racy, bodaj pod chmury lecącej; jednej tylko rzeczy niech odemnie p. Witkiewicz nie wymaga: abym uwierzył, że ma—*rację* i że w tych jego czarodziejskich świecach rzymskich i młynkach jest cobądź innego niż, doskonale nam znany proch *vulgaris*, saletra pospolita i kropel kilka niemniej znanego spirytusu.

Irytuje najpierw tedy p. Witkiewicza mnogość nowych, niebywałych wyrazów i wyrażeń, „zapowietrzających" nasze dzienniki. Irytuje go, że dla określenia obrazów t. zw. „impresjonistycznych" użyłem wyrazu—*impresjonizm*.

Niech-że p. Witkiewicz wypleni wpierw wyrazy: telefon, tramwaj, heljominjatura i t. p., które przyszły do nas jednocześnie z aparatem, przenoszącym dźwięki i słowa, z wehikułem toczącym się po relsach, z kolorowaną fotografją i t. p. Lat temu dziesięć, piętnaście może, pojawiły się we Francji obrazy Moneta i kompanji i dla odróżnienia ich od innych obrazów nazwano je obrazami *impresjonistycznymi*. Nie mieliśmy dotąd sposobności i potrzeby użyć tego wyrażania, bo nie pisaliśmy o obrazach pp.: Moneta, Pissarro lub Sisley'a, ale gdy przyszło pisać i mówić o obrazach ich w prostej linji naśladowców, rzecz zda się prosta, użyliśmy gotowego, powszechnie w terminologji malarskiej używanego dziś wyrazu—*impresjonizm*. Irytuje p. Witkiewicza wyraz, którego znaczenia może istotnie ten i ów szukać musi w—encyklopedji. No proszę. A oto biorę do ręki numer noworoczny *Kurjera* i czytam we własnem p. Witkiewicza opowiadaniu p. t. „Na umarcie":

> Dno doliny zawalone *piargiem* i *wantami* zgruchotanych wirchów dyszało chłodem w cieniu skał pooranych *żlebami*... jaśniała dolina, majacząc pasmami *żrałych jarców* i *owiesków* i smugami lnów *zieleniatych*... Samek zbuntował się przeciw *harnasiowi*, strzelił doń z *pistolca*, wziął *dudławą* limbę, włożył w nią trupa z *ciupagą*, i pod *krzywaniem* przywalił *skrzyżalą*... *granie* wirchów błyszczały *śrenią*... i t. d. i t. d.

Doprawdy, wart *Kurjer* z „impresjonizmem" i „dekadentyzmem", ba, nawet z „wielkim Wolfgangiem" tego oto *Kurjera* z „piargami", i „wantami", „skrzyżalą" i „śrenią".

Sądzi p. Witkiewicz, że mu o te *owieski zieleniate* proces wytaczać będę? Bynajmniej. Rozumiem dobrze, że górale zakopańscy wiedzą doskonale, co znaczy *piarg* i *wanta*, podobnie jak ktoś, co malarstwem się zajmuje, zrozumie dobrze gdy mu powiem: „to dobry *plein-air*", a jeśli śledził pilniej nieco, co i jak się dzieje w malarstwie francuzkiem, zrozumie też co znaczy, gdy mu powiem: „otóż i my mamy *impresjonistyczne* obrazy". Są to techniczne wyrażenia i unikać ich żadnej dobrej racji niema, bo znaczyłoby to to samo, co np. szukać jakiegoś innego wyrazu dla ochrzczenia już przecie i wcale dobrze ochrzczonego—tramwaju. Należy tylko tych technicznych wyrażeń używać *właściwie* i nie pisać np. „pani Lude stworzyła we wznowionej wczoraj

funkcjonują z równą sprężystością, jak w chwili zgonu hr. Chamborda. Stanowisko kierującego męża zaufania, piastowane przez długie lata z chlubą przez senatora Bochera, objął niedawno margrabia d'Haussonville.

Prasa monarchiczna robi świetne interesy, zwłaszcza prowincjonalna. *Moniteur universel* pod nową redakcją byłego prefekta Sekwany, Ferdynanda Duvala, odzyskał swe dawne potężne stanowisko. *Soleil* Hervégo liczy 200,000 abonentów (ale za to jest organem najniezawiślejszym od hr. Paryża, zapomniał dodać *Gaulois*). Rojalistyczna autografowana *Correspondance nationale* rozsyła codziennie 240 dziennikom swoje biuletyny polityczne, w których mieszczą się rozkazy dzienne hr. Paryża i komunikaty jego rządu. Jak widzimy, obraz to bardzo optymistyczny, czy tylko prawdziwy?

Z inicjatywy p. Tallichet, który wskrzesił sprawę alzacko lotaryńską na szpalt ach *Revue suisse*, prasa francuzka zaczęła w ostatnich dniach żywiej interesować się przyszłością wydartych prowincyj. Myśl wymiany Alzacji i Lotaryngji za Tonkin potępił już stary Juljusz Simon; obecnie rzeczoznawca stosunków kolonjalnych w *Figarze* z gorącem oburzeniem oświadcza się przeciw płochości, z jaką ośmielono się zaproponować wymianę dwóch drobnych prowincyj, liczących razem 1,600,000 mieszkańców, za olbrzymi odłam Azji, który dziś już—pomimo pierwotnych stosunków kultury, panujących dotąd w półdzikim Tonkinie—liczy do 25 miljonów ludności. Kraj ten dziś jeszcze pożera znaczne sumy na uporządkowanie barbarzyńskich stosunków, przekazanych przez stulecia ciemnoty; po 25-ciu latach umiejętnej i twórczej administracji będzie to wszakże Eldorado kolonjalne dla Francji! Zrzekać go się dla owych symbolicznych dwóch dziewic z rozczochranemi włosami i rozpaczliwie załamanemi dłońmi, które na obrazkach, przeznaczonych dla dzieci i ludu, wyobrażają Alzację i Lotaryngję, byłoby nierozsądkiem, graniczącym ze zdradą prawdziwego interesu narodowego.

Temps opisuje napad anarchistów na siedemdziesięciotysięczne miasto, Xeres de la Frontera, słynące z wybornego wina, w sposób następujący:

Władze i żandarmerja miasta zauważyły już od pewnego czasu pomiędzy okoliczną ludnością wiejską ruch zagadkowy, zwłaszcza w Arcos i Lebrja, gdzie potworzyły się tajne stowarzyszenia anarchiczne. Miejscowości te były już przed ośmioma laty widownią krwawego gospodarstwa anarchicznego związku „Czarnej ręki", który stłumiono. Ostatniego tygodnia rozwiązano w Lebrji wszystkie stowarzyszenia polityczne, przyczem odkryto podburzające manifesty.

W czwartek otrzymał burmistrz Xeresu uwiadomienie, że anarchiści planują zamach na miasto; skonsygnowano wojska, skoncentrowano żandarmerję, uzbrojono stróżów nocnych i strażników celnych. Ludność o niczem nie wiedziała. Mieszkańcy Xeresu wychodzili właśnie z teatru, gdy pierwsze gromady anarchistów ze strzelbami, sierpami i nożami wtargnęły do miasta, pędząc przed sobą przerażonych stróżów nocnych i celników. Atak na koszary i więzienia nie udał się; napastników odparto i siedemdziesięciu ujęto. Mieli oni przy sobie dynamit, ale nie starczyło im czasu do użycia go. Cel napadu, którym było splądrowanie miasta, chybił. Kawalerja ścigała ich aż w sąsiednie góry. Władze zarządziły w całej Andaluzji rozległe środki ostrożności. Około stu osób uwięzionych będzie odpowiadało za zbrodniczy zamach.

W sprawie Chadourne'a przyszło podobno za pośrednictwem W. Porty do kompromisu na podstawach następujących: rząd bułgarski uzna, że nie wzywając przy akcie wydalenia Chadourne'a pośrednictwa konsulatu francuzkiego, popełnił błąd formalny. Francja zapewni natomiast, że wydalony dziennikarz do Bułgarji nie powróci, i cofnie żądanie swoje co do wynagrodzenia mu strat poniesionych.

Br. Z.

Klub kolejowy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego*).

Petersburg 8-go stycznia.

Agitowany już od dwóch lat projekt założenia w Petersburgu klubu kolejowego, stał się jeszcze w ciągu miesięcy letnich faktem dokonanym, ustawa bowiem klubowa zatwierdzoną została przez ministerjum spraw wewnętrznych w sierpniu r. z.

Otwarcie klubu, pragnącego zogniskować ludzi, pracujących na wspólnem polu kolejnictwa i zgromadzać na codziennych zebraniach towarzyskich zamieszkałych w Petersburgu lub przybyłych tutaj na czas pewien pracowników kolejowych, odbyło się d. 22-go grudnia przy współudziale 240-tu członków założycieli.

Szukanie odpowiedniego dla klubu lokalu, oraz konieczność ścisłego liczenia się z zebranemi funduszami, które pochodząc wyłącznie ze składek 25-rublowych, stanowiły zaledwie 8,000 rs., zajęła komitetowi dużo czasu; na dwóch zaś zebraniach ogólnych członków-założycieli, które w październiku zwołane zostały, utyskiwano wiele na nie dość szeroką stopę projektowanego przez komitet urządzenia klubu, dyskutowano rzeczy znaczenia drugorzędnego, w istocie zaś nie zaaprobowano poczynionych przez komitet kroków w celu skontraktowania lokalu.

Dopiero zebranie listopadowe zaakceptowało wynajęcie lokalu, zajmowanego niegdyś przez bank petersbursko azowski, i zatwierdziło kosztorys urządzenia; od tej chwili też dzięki współdziałaniu i szczeremu poparciu prezesa komitetu, przygotowania do uroczystego otwarcia klubu postępowały szybkim krokiem.

Tenuta dzierżawna nie jest małą, wynosi bowiem bez opału i oświetlenia przeszło 3,000 rs.; lokal jednak klubowy, mieszczący się w domu sukcesorów Leljanowa, na rogu Newskiego prospektu i placu Admiralicji, przedstawia tę wielką korzyść, że się znajduje w centrum miasta z doskonałą komunikacją i nie będąc zbyt duży, a tem samem nie wymagając znacznych kosztów urządzenia, może swobodnie pomieścić i członków i gości wprowadzanych. Lokal ten posiada własny podjazd i większą część pokoi, wychodzących na Newski prospekt. Znajdujemy tutaj, obok gabinetu dyżurnego członka komitetu, salę bilardową, za nią czytelnię, dwa duże salony do tańca, buduar damski, trzy pokoje, przeznaczone dla gry w karty i bardzo piękną salę jadalną, przez dwa piętra idącą. Nadto oddaje klub cztery pokoje na pomieszczenie buchaltera, kucharza i lokai.

W gustownie odnowionym lokalu nie szczędzono światła elektrycznego; całość przedstawia się sympatycznie. Więcej draperyj przyozdobiłoby znacznie lokal klubowy, brak ich jednak pochodzi z nieprzewidzianych a koniecznych wydatków, jakie nowa instalacja przez długi czas za sobą pociągnie. Komitetowi, który tę właśnie okoliczność miał na uwadze, należy się szczere uznanie, iż nie uległ żądaniom mniejszości członków wydatkowania na poczet przyszłych dochodów klubu kwoty dla strony dekoracyjnej. Mając w pamięci smutne losy założonego przed trzema laty w Moskwie klubu kolejowego, którego wspaniałe urządzenie przewyższało zasoby pieniężne stowarzyszonych i po roku wywołało likwidację, a nadto biorąc pod uwagę przymusowe przenosiny tutejszego klubu inżenierskiego, który wkrótce po ukonstytuowaniu się opuścił wspaniałe apartamenty, zajmowane na Newskim w domu hr. Zubowa i rozgościł się w lokalu skromniejszym na Fontance, zgodzono się słusznie w łonie komitetu, iż przystrajać klub będzie można z czasem w miarę powiększania się zasobów; dziś zaś zwrócić należy uwagę przedewszystkiem na zasadnicze warunki przyjemnego spędzenia kilku godzin w lokalu klubowym, jak: staranna wentylacja, nie skąpe oświetlenie, dobrze zorganizowana służba i doskonała kuchnia.

Cel ten w zupełności osiągnięty został bez wyczerpania zupełnego funduszów klubu, a obiady klubowe, tak codzienne, jak też i wykwintniejsze, raz na tydzień urządzane z opłatą podwójną (1 rs. 50 kop.), uchodzą słusznie za wyśmienite i cozaz więcej stałych gości między 5-tą i 8-mą wieczorem w klubie zgromadzają.

Zgodnie z ustawą, klub nie poprzestanie na urządzeniu czytelni, zaopatrzonej tak w pisma codzienne, jak i fachowe, oraz bibljoteki, mającej z czasem zawierać cenniejsze dzieła europejskiego piśmiennictwa kolejowego, lecz urządzać będzie także odczyty o kwestjach z dziedziny kolejowej, które, połączone z dyskusją o danym przedmiocie, obudzą zapewne i tutaj tak żywy interes, jak odczyty wygłaszane co dwa tygodnie w wiedeńskim klubie kolejowym przy Eschenbachgasse.

Zorganizowanie zebrań jest trudne w początku istnienia klubu, który w tym czasie więcej niż w innym unikać musi zarzutu zadawalniania upodobań mniejszości, nie żądnej zabaw tańcujących, koncertów i t. p., lecz zapewniać winien swym zebraniom udział liczny, dający na razie korzyści materjalne, gwarantujący zaś na przyszłość interesowanie się losami klubu przez szersze nawet koła towarzyskie.

Z tych to względów w sezonie bieżącym zimowym postanowiono urządzać co dwa tygodnie obiady z współudziałem pań, nie mniej zaś jak raz na miesiąc zabawy tańcujące. Na zebrania te członkowie klubu mają prawo wprowadzania osób do rodzin ich należących, wpisując w specjalną książkę, kogo mianowicie w danym wypadku wprowadzili. Kobiety, służące w zarządach kolejowych, nie mogą być członkami klubu. Na członków przyjmowani są urzędni-

---

komedji przepyszny *plein-air* !)"—jak się to któremuś z naszych sprawozdawców teatralnych przytrafiło. Pozostaje mi przeto dowieść p. Witkiewiczowi, żem używał i stosował francuzkie wyrażenie techniczne: „impresjonizm"—właściwie.

Wpierw jednak słówko w innej kwestji przez p. Witkiewicza dotkniętej. Przed dziesięciu laty wołał p. Witkiewicz wielkim głosem: „Boże miłosierny, nasi estetycy nic nie czytają!" Obecnie zaś łamie ręce biadając: „*Periculum in mora*! Nasi krytycy estetyczni czytają—zawiele!" O, jak mi szczerze żal p. Witkiewicza, narażonego na nieustanne strapienia!

Dzień się kończy czy zaczyna,
Do łez zawsze jest przyczyna.

Prawda—moja wina. Czytam dużo, staram się usilnie wiedzieć co i jak o malarstwie, zwłaszcza o nowych kierunkach, metodach, o nowych artystach i obrazach piszą i Mantz i Ostini, i Ranzoni i Pecht a nawet sylabizuję angielskie czasopisma sztuce poświęcone. Ot poprostu taka już dziwna manja! Nie gardzę też i książkami. Mam nawet podejrzenie, że ze wzmianki mojej w *Tygodniku Ilustrowanym* dowiedział się p. Witkiewicz o istnieniu Huysmansa, jako krytyka malarskiego. Co zaś do „samodzielnych badań nad sztuką i naturą"... Jakże sądzi p. Witkiewicz? Czy jeżeli ktoś, co żadnych szkół rysunkowych i akademij nie przechodził, bierze się z całym zapałem do—malowania jedynie po to, aby wtajemniczyć się dokładnie w kunszt malarski, jeżeli przyznaje otwarcie, że zwiedza galerje i wystawy nie po to, aby „krytykować" ale żeby się wciąż uczyć i uczyć i uczyć...... Ale mniejsza, pozwolę sobie spytać tylko jakież nam dał sam sz. krytyk krytyków *samodzielne badania nad sztuką i naturą?* Z całej długoletniej rąbaniny i polemicznych szmermelów p. Witkiewicza da się wyłuszczyć jedna jedyna zasada: „mniejsza co obraz przedstawia, przedewszystkiem powinien obraz każdy być dobrze malowany; jeżeli, pomimo najświetniejszego tematu, malowany jest źle, tedy wartości żadnej nie ma." No, jeżeli doszedł p. Witkiewicz do tego pewnika na drodze samodzielnych studjów nad sztuką i naturą, to zdobycz nie imponuje mi wcale. To zupełnie tak, jakby się kto chlubił że, gardząc pospolitą koleją, *pieszo* dostawszy się bez przewodnika aż po za Rzym, odkrył—Neapol! Szanowny panie, chce się mu odpowiedzieć, niepotrzebnie się pan trudził; o istnieniu Neapolu wiedzieliśmy oddawna i jezdziliśmy tam dostępnemi dla wszystkich pociągami; a żeś pan niepotrzebnie własne nogi trudził samodzielnie, nie wymagaj proszę, abyśmy panu za to pomniki stawiali.

Pan Witkiewicz pozwala uprzejmie domyślać się, że „źródłem mojej erudycji i mądrości są estetyczne manifesty i encykliki lub artykuły paryzkich dzienników." To też śmiganie tylko ździebełkiem, wyjętem z oka sąsiada. Cytuję, prawda, gdy mi potrzeba i gdy w myśl moją trafiają, słowa i poglądy krytyków francuzkich, aleć przecie cała książka pana Witkiewicza „Sztuka i krytyka u nas" jest przepojoną estetycznemi poglądami Verona, a w artykule jego „Impresjonizm" wszystko, co samodzielne i najcenniejsze, wyrażające jasno sformułowany sąd o rzeczy, jest cytatą z dzieła prof. E. Brücke'go.

Gnębi mię p. Witkiewicz zarzutem, że odrazu, za pierwszem pojawieniem się pierwszego u nas obrazu impresjonistycznego nie sformułowałem wyraźnie, na poczekaniu, sądu mego—o impresjonizmie, że nie powiedziałem: co to jest impresjonizm, że nie przyłożyłem doń odrazu, jak z bicza trzasł, moich odpowiednich zasad i kryterjów estetycznych. Dlaczego? Oto dlatego, że nie przyszedłem na świat z gotowem, niezachwianem wyobrażeniem o tem, co to jest impresjonizm. Być może, że p. Witkiewicz już w kolebce wiedział czego chcą i czego chcieć powinni naśladowcy Claude'a Moneta. Ja tego przywileju nie mam.

Gdyby jeszcze, ot, tak, z poniedziałku na wtorek rzucono nam na wystawę typowy obraz samego arcymistrza impresjonizmu, a—tobym może poszedł do szafy bibljotecznej i znalazł tam gotowe określenie *impresjonizmu*, o którym tomy już przecie we Francji napisano. Ale—impresjonizm „Targu na kwiaty", pierwszej impresjonistycznej próby *naszej* niebył *impresjonizmem* Moneta. Po „Targu na kwiaty" przyszły znane (nie wiem tylko czy panu Witkiewiczowi) bajeczne „Widoki z Ojcowa" pana Pankiewicza, „Portrety" p. Podkowińskiego, w ślad za tem tegoż artysty „Kobiety przy bilardzie"; odzywa się impresjonizm w obrazach pana Rapackiego, objawia się w zmienionej nieco formie w „Wesołych pacholętach" p. Wyczółkowskiego, przez upłynione dwa lata wygrywano przecież tu, przed oczami naszemi przenajróżnorodniejsze egzercycje impresjonistyczne i—nie doprowadziły one do stworzenia ani jednego obrazu, któryby łączył w sobie wszystkie czynniki impresjonizmu, zastosowane wedle za-

cy ministerjum komunikacyj, departamentu spraw kolejowych ministerjum finansów, departamentu rachunkowości kolejowej kontroli państwa, członkowie zarządów kolejowych, dyrektorzy kolei, urzędnicy inspekcji kolejowej, profesorowie instytutu inżenierów komunikacyj, instytutów technologicznego i górniczego, profesorowie szkół kolejowych oraz urzędnicy kolejowi, którzy pozostają w służbie nie mniej, niż trzy lata.

Zebranie ogólne zwoływane być winno dwa razy do roku dla ustanowienia budżetu na każde półrocze i ma decydować o wypłatach, przenoszących 500 rs. Na jednem z tych zebrań dokonywane będą wybory 14-tu członków komitetu, którzy ze swego grona wybierają prezesa i 14-tu kandydatów na członków komitetu. Komitet zbiera się obowiązkowo dwa razy miesięcznie, dla decydowania o rozdziale czynności administracyjnych między członkami, o konieczności wydatkowania sum, nie wynoszących 500 rs., ułożenia programu zebrań towarzyskich itp.

Prezesem komitetu jednomyślnie wybrany został p. Gerngross, wice-prezes rady zarządzającej głównego Towarzystwa kolei russkich oraz prezes zarządu kolei orłowsko-witebskiej, sprawami gospodarczemi klubu zawiaduje p. Perl, obowiązki skarbnika pełni referent ogólnego zjazdu przedstawicieli kolei russkich, Waldstein. *R.*

Wilanów.

Miejscowość ta, najpiękniejsza w okolicach Warszawy, o godzinę drogi od niej oddalona, pierwotnie nosiła nazwę Milanowa; podarowana w r. 1377-ym, stała się gniazdem rodziny Milanowskich.

Pałac stanął w r. 1680-ym i przyozdobiony został rozmaitemi dziełami sztuki, marmurami i posągami, sprowadzanemi z Włoch, a przeważnie z Rzymu, co wreszcie objaśnia napis łaciński na pałacu, który w tłumaczeniu brzmi: „Co stare miasto czciło, teraz nowa wieś posiada". To zdanie i wiersz naprowadziły na myśl zmiany dawnej nazwy Milanowa na Villa nova, które potem spolszczone na Wilanów się zamieniło.

Następni właściciele dwie oficyny dobudowali. W r. 1853-im przy zakładaniu fundamentów do przybudowania pawilonu na pomieszczenie galerji obrazów odkryto nawet ślady kościołka murowanego.

W r. 1724 Wilanów nabyła Helena z Lubomirskich Sieniawska, wdowa po Adamie, po niej zaś odziedziczyła je córka jej, Zofja, małżonka Augusta Czartoryskiego. Następnie przeszedł w spadku na ich córkę, Izabelę, która, wydana za ks. Stanisława Lubomirskiego, otrzymała w posagu dobra wilanowskie, aż nareszcie Aleksandra, córka jego, oddawszy rękę Stanisławowi hr. Potockiemu, znanemu w literaturze ministrowi oświecenia, wniosła je do rodziny Potockich, w których ręku dotąd pozostawały.

Pomnik Stanisława hr. Potockiego i jego małżonki, zbudowany w stylu włoskim podług planu Marconiego, wykonany przez Jakóba Tatarkiewicza na placu obok kościoła, przed dziedzińcem pałacowym, tworzy niejako całość zgodną z pałacem.

Pokoje i zbiory wilanowskie wszystkim są znane i wielokrotnie opisywane. Między innemi starożytnicy mają tu do zwiedzenia wielki gabinet numizmatyczny, który oprócz dawnego zbioru familijnego, zawiera słynną kolekcję, nabytą po hr. Franciszku Potockim za sumę 40,000 rs.; najcelniejsza jest wszakże pod względem sztuki galerja obrazów. Bogatą także jest bibljoteka; oprócz dzieł drukowanych, stanowiących rzadkość bibljograficzną, posiada ona znakomity zbiór rękopisów.

Kościół, pierwotnie drewniany, zamienił ks. August Czartoryski na kościołek murowany. Małą tę świątynię hr. August, a następnie zmarła świeżo wdowa po nim, Aleksandra hr. Potocka, przebudowali zupełnie. Plan nowego kościoła jest dziełem Henryka Marconiego, który też budowę rozpoczął w roku 1857-ym, a po jego skonie dokończył jej w roku 1872-im syn jego. Figury i płaskorzeźby wykonali rzeźbiarze warszawscy: Molatyński, Cengler, Pruszyński, Marconi i włościanin wilanowski Klimczak.

Majorowa porucznikiem.

Rotmistrz armji austrjackiej, v. Walmisberg, w stowarzyszeniu sportowem „Reiterbund", któremu przewodniczy, miał temi dniami odczyt, poświęcony osobie mało światu znanemu porucznikowi—kobiecie, Franciszce Scanagotta, owdowiałej majorowej Spini.

Dokumenty, dotyczące życiorysu bohaterki, która za odwagę mianowana została na placu boju porucznikiem, przechowała nam tak Akademja wojskowa w Neustadt, jak i archiwum pułkowe 6-go pułku ułanów austrjackich.

Franciszka, urodzona d. 1-go sierpnia r. 1776-go, córką była senatora medjolańskiego, Józefa Scanagotty, i żony jego Izabelli. Miała o dwa lata młodszego od siebie brata, Jakuba. Oboje otrzymali staranne wychowanie; dziewczę już od najmłodszych lat zdradzało upodobania męzkie i pragnęło koniecznie zostać żołnierzem.

W r. 1794-ym Franciszka wstąpić miała na naukę do klasztoru salezjanek w Rennweg, jednocześnie zaś brat jej do wojskowej akademji w Neustadt.

Józef Scanagotta, pilnemi interesami zatrzymany w Wenecji, powierzył dzieci jednemu z przyjaciół swoich, dozwalając przytem córce odbyć podróż w ubraniu męzkiem.

W drodze zwierzył się Jakub siostrze, iż najmniejszej nie ma chęci poświęcić się wojaczce, z czego korzystając Franciszka, zabrała mu papiery jego i, opierając się na dokumentach tych, przedstawiła się w Neustadt rodzinie naczelnego lekarza, Hallera, wyznaczonego bratu jej na opiekuna, jako chłopiec.

Podstęp udał się, zapisana na listę kandydatów do akademji wojskowej, Franciszka zdała egzamin wstępny i wstąpiła do szkoły, której uczniowie podówczas w prywatnych jeszcze na mieście stali mieszkaniach.

Wkrótce potem zjawił się w Neustadt ojciec dziewczyny-żołnierza; wybryk córki na razie zagniewał go wielce, na prośby jednak i łzy Franciszki zezwolił jej na uczęszczanie do akademji i podstęp jej zachował w tajemnicy.

W d. 16-ym stycznia r. 1797-go wstąpiła Franciszka w stopniu podchorążego do 6-go pułku warazdyńskiego „St. Georger Grenz" i wraz z nim po całem państwie odbywała wędrówki.

Wśród życia garnizonowego zdarzało się często, iż tajemnica jej wisiała na włosku, dzielna dziewczyna jednak umiała zawsze wywinąć się z kłopotu. Stojącej załogą w Sandomierzu jeden z okolicznych, od niedawna żonatych obywateli, wprost zarzucił jej pewnego razu, iż kobietą była, przebraną za mężczyznę.

— Być bardzo może—odparła Franciszka, nie tracąc przytomności umysłu—niechże więc damy rozstrzygają; wybieram sobie na sędziego żonę pańską.

Wobec propozycji tej młody żonkoś odstąpił od oskarżenia.

Wkrótce potem znalazła Franciszka sposobność wykazania nadzwyczajnej odwagi. We Włoszech w wojnie z francuzami w bitwie pod Barbagelota na czele oddziału swego pierwsza wdarła się na szańce nieprzyjacielskie i zatknęła na nich sztandar austrjacki. W r. 1800-ym za okazane męztwo w czasie blokady Genui na placu boju otrzymała stopień porucznika.

Wiadomo, wojownicze to były czasy, to też senator Scanagotta, w obawie o życie córki, narażającej się co chwila na śmierć lub kalectwo, postanowił bodaj przemocą wyprowadzić ją z szeregów i w tym celu wydał tajemnicę jej komisarzowi wojennemu, hr. Cocassiotti, ten zaś złożył o tem raport komendantowi, ks. Hohenzollernowi.

Wieść, jako porucznik Scanagotta był kobietą, nadzwyczajne w całej armji zrobiła wrażenie, odważną dziewczynę dymisjonowano w r. 1801-ym, obdarzając ją listem pochwalnym za męztwo i dożywotnią pensją porucznika.

W trzy lata później poślubiła Franciszka stojącego załogą w Medjolanie porucznika Spini z 2-go pułku cheveauxlegers'ów (dziś 6-ty pułk ułanów), z którego to małżeństwa przyszło na świat czworo dzieci.

Owdowiawszy, jako majorowa, wraz z pensją porucznikowską pobierała wdowią oprawę.

Z okazji setnej rocznicy założenia akademji wojskowej w Neustadt następujący przesłała list dyrekcji tegoż zakładu:

„Wdowa po majorze, Franciszka Spini (pensjonowany porucznik Scanagotta), do dyrekcji c. k. akademji wojskowej w Neustadt).

Niżej podpisany porucznik Scanagotta miał zaszczyt zaliczania się do grona wychowańców wojskowej akademji w Neustadt od d. 1-go lipca roku 1774-go do roku 1779-go.

Ponieważ z powodu późnego wieku niżej podpisany nie jest w stanie osobiście stawić się na obchód setnej rocznicy założenia akademji, najuniżeńsze tedy przesyła życzenia. Oby akademja na wieczne trwała czasy i dzielnych, jak dotąd, wychowywała oficerów.

Niżej podpisany ma zaszczyt załączyć wyrazy pełnego poddania się i posłuszeństwa

Franciszka Scanagotta,

c. k. porucznik, wdowa po majorze Spini

Medjolan d. 16-go czerwca r. 1852-go." =

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Graždanin* donosi, iż poruszona została kwestja wprowadzenia w państwie systemu dziesiętnego miar i wag.

---

sad i przepisów impresjonistów *pur sang* europejskich. Nasi impresjoniści wciąż jeszcze zarówno dalecy są od Moneta, jak od Skarbiny, od Segantiniego, jak od Clausa. W jednych obrazach była struna niedociągnięta, w innych przeciągnięta, raz malarz szukał drogi, to znowu schodził na manowce, raz trzeba było publiczność (pośrednikiem między nią a dziełami sztuki jest *u nas* sprawozdawca krytyczny) zachęcić do spojrzenia bodaj na obraz impresjonistyczny, to znowu artystę zachęcać do wytrwania, raz artysta osiągał cel zamierzony, to znowuż wpadał w dziwactwa — i w miarę tych ewolucyj impresjonizmu *u nas* wyrabiał się też, kształtował sąd krytyka, niemającego żadnej pretensji do trójnoga lub profesorskiej togi, ale przechodzącego wraz z artystami wszystkie ich własne porywy, zniechęcania się, zapały i zawody.

Niech p. Witkiewicz zechce porównać pierwsze impresjonistyczne próby p. Podkowińskiego, np. „Motyw z lasku w Fontainebleau" z konkursowym jego portretem damskim. Metoda techniczna ta sama — a rezultat? Niech porównać zechce użycie zasad impresjonizmu w obrazie pierwszym lepszym p. Rapackiego z użyciem tychże zasad w „Pacholętach". Jednem słowem: zamiary, chęci i cele mają i nasi i zagraniczni impresjoniści wszyscy jednakowe, tylko jeden osiąga zamierzony rezultat, drugi w połowie drogi zostaje, trzeci zapędza się aż po za metę.

Pisałem o *rozwijającym* się na gruncie naszym impresjonizmie, o malarskiej tej nowości u nas, mając przed oczami coraz to nowe tej „nowinki" objawy i przejawy — *rozwijał się* przeto stopniowo i sąd mój o tych próbach *). Żem odrazu nie stanął po stronie impresjonizmu, ani też stanowczo oświadczył się przeciw impresjonizmowi, wypływa poprostu ztąd, że *nasi* impresjoniści dotąd jeszcze żadnego zupełnie dobrego obrazu impresjonistycznego nam nie dali i że obraz impresjonistyczną metodą malowany, a jednak zupełnie dobry, powiem doskonały, znalazłem dopiero zeszłego lata—w Berlinie. I gdyby p. Witkiewicz, przetrząsając przez gęste sito moje sprawozdania malarskie z całych *dwóch* lat, zamiast dowolnie zestawiać cytaty i łapać za słowa, zechciał był zajrzeć do sprawozdania mojego o wystawie berlińskiej w *Ateneum* (sierpień 1891), wyczytałby tam co następuje:

> „Drugi obraz Clausa, wyobrażający kilku chłopaków, ślizgających się po zamarzniętym strumieniu lub kanale przepływającym przez grubo śniegiem usłaną równinę, jest próbą dobycia za pomocą ściśle impresjonistycznej metody malowania prawdziwych i szczerych efektów. Próba udała się znakomicie. Tak doskonale refleksowanego śniegu i oświetlonego lodu nie zdarzyło mi się widzieć ani na obrazach starych, ani nowoczesnych mistrzów. *„Eisvögel"* potwierdzają niezbicie racjonalność metody impresjonistycznej, ale... trzeba nią tak po mistrzowsku władać jak Claus, aby *nawet* tak karkołomną metodą malowania rezultat zamierzony osiągnąć.

Czyli że: „skoro p. Pankiewicz może dziś malować jak rodowity monachijczyk „Targ za Żelazną Bramą", a jutro, po powrocie z Paryża, impresjonistyczny „Targ na kwiaty", skoro Claus może jednocześnie wystawiać obraz „Die alte Lys", malowany najzupełniej *à la* Chełmoński i obraz impresjonistyczny „Eisvögel", tedy impresjonizm jest niczem więcej, jeno *metodą, sposobem malowania tak a nie inaczej, sposobem z góry dobrowolnie narzuconym sobie przez artystę.*

Czyli że: malowanie sposobem impresjonistycznym na żadną naganę nie zasługuje, bardzo tylko łatwo fatalne tą metodą płodzić dziwolągi, a przedewszystkiem malować tą metodą potrzeba *umieć.* Jeżeli zaś artysta niepewny jest swego wirtuozowstwa, niech nie bawi się, używając metody impresjonistycznej, w zalecane przez p. Witkiewicza „bezwzględność, krańcowość i niczem nie spętane przejawy duszy ludzkiej", bo przeholuje i stworzy bezwzględne — dziwactwo.

Czyli że wreszcie: istnieć może *zły* i *dobry* impresjonizm, to jest złe i dobre stosowanie metody impresjonistycznej, umiejętne i niedołężne, jeśli kto woli. Wyrażenie moje: „niezdrowe i chorobliwe gonienie za wyszukanemi metodami malarskiemi" dało p. Witkiewiczowi asumpt do przejechania się raz jeszcze na ulubionym koniku niekosztownego konceptu. Rozkoszuje się nową, znalezioną dla mnie nazwą—*sanitarnego* estetyka. I w ślad za tem rozwodzi się sam o *sosie* rudym, o *sosie* błękitnym i o fjoletowo-błękitnym *sosie*... czekałem tylko rychło pojawi się *sos Soubise* i *sos* holenderski. Czy wolno dla p. Witkiewicza proponować tytuł — *kulinarnego* estetyka? Ale to już innym razem... gdy nam się obojgu na figle zbierze.

Tymczasem pozostaje mi powiedzieć, na czem polega ten impresjonistyczny sposób malowania, którym coraz umiejętniej zaczyna posługiwać się np. p. Podkowiński, oraz jaki zachodzi związek między malarzami malującymi sposobem impresjonistycznym a tak zwanym nowoczesnym dekadentyzmem *vel* symbolizmem literackim.

Czesław Jankowski.

*) Pozwolę sobie przypomnieć p. Witkiewiczowi, że *toute comparaison gardée*, znakomity krytyk angielski, Ruskin, zdeklarowany przeciwnik prerafeelistów, po pojawieniu się jednak obrazów Rossetiego, nietylko oświadczył się *za* niami, ale uchodzi dotad za twórcę ich rozgłosu. *(przyp. aut.)*

= W nowoprzyłączonych przedmieściach: Nowej-Pradze, Szmulowiznie z Targówkiem i Kamionku od wiosny r. z. rozpoczęły już funkcje organy policji miejskiej, wszakże bez ściśle określonego etatu. Obecnie kasę miejską obarczono stałym wydatkiem rocznym w sumie rs. 17,725 na utrzymywanie w nowych przedmieściach służby policyjnej, złożonej ze starszych i młodszych rewirowych, policjantów, oraz djetarjuszów przy kancelarji cyrkułu prazkiego, załatwiających interesy nowowcielonych do miasta przedmieść, a to do czasu ułożenia ogólnego stałego nowego etatu warszawskiej policji z wydatkami kancelaryjnemi na powyżej wymienioną sumę. Druga taka sama suma zwrócona będzie zarządowi policji tytułem zwrotu kosztów, poniesionych w r. z. Umundurowanie oraz uekwipowanie kontygensu policyjnego na tych przedmieściach kosztować ma rs. 3,760, wreszcie dokonanie dokładnego spisu ludności rs. 2,800. Wogóle nowe przedmieścia, pozbawione najpotrzebniejszych urządzeń, jako to: bruków, oświetlenia, dozoru policyjnego pochłoną rs. 100,000 przeszło, zdaje się wszakże, że osiągnięte ztamtąd podatki: szacunkowy, podymny, dodatkowy, dopłaty patentowe (akcyzowe i handlowe) wreszcie inne drobne zyski, jakie ludność miejscowa, najuboższa ze wszystkich dzielnic przynieść może, nie pokryją połowy tej sumy.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono co następuje: „Z dokonanej, z mego polecenia rewizji domu pod nr. 80-ym w alejach Jerozolimskich okazało się, że podwórze jest źle oświetlone, podobnież ustęp, który nadto nieporządnie bywa utrzymywany, chodniki na podwórzu są nierówno zabrukowane, a przez to dla przechodniów niebezpieczne, schody i sienie niedbale małemi lampkami naftowemi oświetlone. Zwracając na to uwagę miejscowego komisarza, polecam policji rozciągnąć nadzór nad ścisłem wykonywaniem przez właścicieli domów moich rozporządzeń, dotyczących wewnętrznego oświetlenia posesyj, przyczem należy dopilnować, aby lampy i latarnie były umieszczone na odpowiedniej wysokości."

= Z dokonanych świeżo w pracowni chemiczno-hygjenicznej miejskiej prób i analiz mleka, pochodzącego tak z miejscowych krowiarni, jak sprowadzanego z okolicy, przekonano się, że w wielu razach mleko to, z domieszkami wody jest mało pożywne, a nawet niezdrowe. Wskutek tego, po porozumieniu się urzędu lekarskiego z zarządem miejskim celem zastosowania należytej kontroli, wkrótce wprowadzone będą tak na ulicach, jak na targowiskach, mleczarniach i kawiarniach stałe próby mleka. Wyznaczono już potrzebny fundusz na kupno i sprowadzenie z zagranicy odpowiedniej ilości specjalnych przyrządów, za pomocą których dokonywać się będą na mieście doraźne próby.

= Sąd handlowy warszawski ogłosił upadłości: Towarzystwa akcyjnego cukrowni Zakrzówek i zamianował sędzią komisarem członka sądu F. Kucharzewskiego, a kuratorem Edwarda Czajkowskiego, adwokata przysięgłego; oraz Pinkusa Rubina, kupca przy ulicy Muranowskiej pod nrem 21-ym, przyczem sędzią komisarzem zamianowany został członek sądu M. Rajchman, kuratorem zaś adwokat przysięgły Szpecht.

= Naczelnicy dystansów kolei nadwiślańskiej rozesłali do dozorców drogowych cyrkularze z zaleceniem zabezpieczenia torów od zasp śnieżnych i wichru wschodniego, przepowiadanych na dzień dzisiejszy przez stację meteorologiczną w Pulkowie.

= Biuro informacyjne nędzy wyjątkowej miało w ciągu miesiąca grudnia r. z. dochodu z ofiar dobrowolnych 2,986 rs. 21 kop. i wsparło w tym czasie 786 rodzin ubogich.

= Komisja owocowa Towarzystwa ogrodniczego na wczorajszem posiedzeniu dyskutowała szczegółowo nad nowym regulaminem, dotyczącym dostarczenia owoców na miesięczne losowanie dla członków.

= Treść jutrzejszej pogadanki pomologicznej p. Edmunda Jankowskiego w lokalu Towarzystwa ogrodniczego jest następująca: opisanie i demonstrowanie ważniejszych suszarń i przyrządów do obierania, krajania owoców, wykład zasad samego suszenia z przedstawieniem okazów i próbek rozmaitych owoców suszonych.

= Prezesem warszawskiego urzędu podatkowego miejskiego zamianowany został p. Mikołaj Olferjew, pomocnik zarządzającego izbą skarbową warszawską.

= Redaktor *Dziennika dla wszystkich*, p. Henryk Perzyński, od kilku dni zapadł mocno na zdrowiu.

= Z teatru.

* Jutro w teatrze Wielkim efektowna „Roznosicielka chleba" z panną Noiretówną w roli tytułowej.

* Dziś w teatrze Rozmaitości po raz siódmy „Bawidełko" Lubowskiego.

Jutro trzyaktowa komedja „Paryżanka" z udziałem pani Ludowej i nową obsadą ról po Tatarkiewiczu.

Widowisko rozpocznie od dłuższego czasu niegrany „Konkurent i mąż" Korzeniowskiego z p. Kotarbińskim po raz pierwszy w roli Erazma Ciszyńskiego.

* Repertuar teatru Wielkiego zapowiada na sobotę „Hugonotów".

W partji Walentyny ukaże się pani Gini-Pizzorni, która tak korzystnie dała się poznać naszej publiczności, jako śpiewaczka i aktorka.

Raulem będzie p. Gambarelli, a p. Szaniawski, nowozaangażowany baryton—hrabią de Nevers.

* Od czasu nowej organizacji reżyserji dramatu i komedji w teatrach warszawskich, wystawiono po raz pierwszy następujące kilkoaktowe sztuki: „Dwór we Władkowicach", „Miłość wszystko może", „Teść", „Roznosicielka chleba", „Jak wam się podoba", „Przeszkoda", „Moja kuzynka" i „Bawidełko".

Jednoaktowe: „Prolog", „Zemsta bogini", „Do życia", „Mąż z przypadku", „Do rozwodu", „Nawrócenie", „Narkotyk", „Zazdrośni", „Pierwszy bal" i „Sprawa rodzinna".

Wznowiono kilkoaktowe: „Nasi najserdeczniejsi", „Wielkie bractwo", „Oj mężczyzni, mężczyzni!" i „Małżeństwo Apfel", oraz jednoaktowy dramat „Robotnicy".

Ogółem od d. 13-go czerwca r. z. do d. 13-go stycznia r. b. wystawiono po raz pierwszy kilkoaktowych sztuk 8, jednoaktowych—10.

Wznowiono kilkoaktowych 4 i jednoaktowych—jedną.

Z tego widzimy, że działalność reżyserji przedstawia się bardzo dodatnio.

* Teatr Mały daje jutro operetkę Sulivana p. t. „Gondoljerzy".

Widowisko rozpocznie wznowiona operetka Offenbacha „Skrzypki czarodziejskie" z udziałem pani Zimajerowej, tudzież pp. Dylińskiego i Rapackiego (syna).

* P. Józef Śliwicki, artysta sceny krakowskiej, rozpocząć ma za tydzień występy na deskach teatru Rozmaitosci.

* W teatrze Małym przygotowują na sobotę pierwsze przedstawienie jednoaktowej operetki z repertuaru Judic p. t. „Węglarze".

Operetka ta, w której pani Zimajerowa znajdzie wdzięczne pole popisu, dawaną będzie jednego wieczora z krotochwilą „Człowiek o stu głowach", która zapewniła sobie długi szereg widowisk.

* Po wystawieniu „Końca Sodomy", wprowadzoną będzie na repertuar teatru Rozmaitości sztuka Guy de Maupassanta i Normanda p. t. „Mussotte".

* List, jaki w tych dniach zaprzyjaźniona z H. Modrzejewską osoba w Warszawie od niej otrzymała, dowodzi najlepiej, o ile wiadomości o jej chorobie czy też śmierci były fałszywe.

Sławna artystka (która, nawiasem powiedziawszy, wybornie włada piórem) pisze z Filadelfji, gdzie obecnie występuje, że miała tylko lekką influenzę. „Śmieliśmy się niemało oboje (pisze ona), ja i K., czytając w nowojorskich gazetach artykuły p. t. „I ona także ma influenzę", albo też „Modjeska w szponach influenzy"...

H. Modrzejewska występować będzie w *tournée* po znaczniejszych miastach Stanów Zjednoczonych przez 36 tygodni.

Jednocześnie artystka nadesłała fotografję, zrobioną świeżo w roli Saffony w klasycznej sztuce tegoż nazwiska.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się osób na przedstawieniach w teatrach: Wielkim 874, Rozmaitości 374, Letnim (na przedstawieniu magika Bekkera) 694 i Małym 405; w cyrku 338 i na koncercie Towarzystwa muzycznego w salach redutowych 516.

= Z muzyki.

* (*St. C.*) Wczorajszy wieczór „mniejszy" w Towarzystwie muzycznem odznaczał się przedewszystkiem różnorodnością popisów instrumentalnych.

I tak: fortepian miał przedstawiciela w p. W. Adamowskim, bracie artystów zbierających laury za oceanem.

Na pierwszy występ publiczny młody fortepianista wybrał szereg utworów Schumana („Papillons"), Griega i Schuberta.

Panna Wanda Podgórska odegrała na skrzypcach fantazję z „Fausta" Vieuxtempsa, i romans Beethovena.

Prawdziwie zasłużonem powodzeniem cieszył się pierwszy popis na wiolonczeli p. Karola Aquilino, który ze smakiem wykonał nokturn Goltermanna i zgrabną drobnostkę w stylu starofrancuzkim „La Cinquantaine" utworu Gabrjela Marie.

Czystość intonacji i poprawność techniki zapowiadają w utalentowanym amatorze poważniejszą siłę wykonawczą.

Nakoniec znalazł się na estradzie koncertowej instrument, należący niegdyś do nader licznej progenitury „Lutni".

Instrumentem tym była „mandolina", na której z powodzeniem popisywał się p. Astafiew, propagator orkiestr, złożonych z samych mandolin, na wzór serbskich popisów na „tamburicach".

Część wokalną zapełnił p. Micheli, obdarzony niewielkim, sympatycznym tenorem, z uczuciem traktujący dumkę z „Halki", romans z „Hugonotów", oraz nad program parę epizodów z „Rigoletta" Verdiego.

Za epilog wieczoru posłużył monolog Bożydara p. t. „Swatka", zręcznie wypowiedziany przez pannę Anielę Twardzicką, uczennicę klasy deklamacji przy Towarzystwie muzycznem.

Kalejdoskopowa mozajka powyższego programu cieszyła się powodzeniem, jednając wszystkim bez wyjątku wykonawcom oklaski.

= Maklerzy giełdowi.

Niedawno temu komitet giełdowy warszawski powierzył godność starszego ajenta giełdy, po zmarłym Maksymiljanie Rubinsteinie, ajentowi przysięgłemu, p. B. Krausharowi.

Z okoliczności tej przypominamy, że ustawa giełdy naszej pozwala na wybór 21 maklerów przysięgłych, pozostawiając uznaniu komitetu możność powiększenia ich liczby w razie zachodzącej potrzeby.

Czy nie byłoby właściwem skorzystanie z tego prawa obecnie wobec tego, że liczba maklerów przysięgłych giełdy warszawskiej nie przenosi teraz skromnej liczby 12-tu, nieodpowiedniej istotnym potrzebom giełdy, skoro obok nich zajmuje się interesami na giełdzie jeszcze około 40-tu maklerów pokątnych.

Jest to wprawdzie złe nieuniknione i niema giełdy, gdzieby pokątnych interesów nie było; ale nigdzie stosunek ich do ajentów przysięgłych nie jest tak olbrzymim, jak w Warszawie.

Chwila obecna byłaby może bardzo właściwą do zaprowadzenia w tym kierunku pewnego porządku

= Ubezpieczenia zbiorowe.

W dopełnieniu wiadomości, dotyczącej zbiorowego ubezpieczania się urzędników kolei nadwiślańskiej na dożywocie, otrzymujemy nowe szczegóły.

Towarzystwo asekuracyjne, które wyrobiło sobie prawo bezpośredniego komunikowania się z kasą zarządu, poczyniło pewne ulgi dla stowarzyszonych.

Skasowano więc opłatę za polisy, płacącym zaś składki miesięczne umorzono dodatkową opłatę 6%.

Wobec powyższych ulg liczba ubezpieczonych z każdym dniem wzrasta.

= Kronika myśliwska.

W d. 4-ym b. m. odbyło się liczniejsze polowanie w dobrach Młodzieszyn, w blizkości Sochaczewa, będących własnością p. Zofji Borzewskiej.

Myśliwi, mając na czele panią domu, położyli 123 zajęcy, 3 kozłów i tyluż lisów.

Grono zaproszonych, powiększone obecnością dam, pp. Koż., Las., Borz., było wieczorem nader gościnnie podejmowane przez uprzejmą gospodynię, przyczem doskonale wyegzercytowana orkiestra miejscowej fabryki cukru uprzyjemniała chwile obecnym.

= Wstrzymany ślub.

W dniu wczorajszym w kościele N. Panny Marji został wstrzymany ślub na kilka godzin przed oznaczonym terminem.

Stało się to z powodu zameldowania przez Jana Maciejewskiego, że pierwszy mąż narzeczonej, Marjanny Dynasowej, przy życiu dotąd pozostaje.

Ponieważ akt zejścia Michała Dynasa był spisany tylko na mocy zeznań świadków, jakoby Dynas w r. 1887-ym podczas przeprawy przez rzekę Wołgę utonął, więc oznajmienie Maciejewskiego musiano wziąć pod uwagę.

Dynasowa utrzymuje, że M. działa z pobudek osobistej zemsty, ponieważ odrzuciła jego oświadczyny.

W każdym razie ślub nie może się odbyć, dopóki cała sprawa dostatecznie wyjaśnioną nie zostanie.

= Zabójstwo i samobójstwo.

Przy zbiegu ulic Świętokrzyzkiej i Mazowieckiej znajduje się handel kolonjalny oraz skład win.

Od kilku lat właścicielem handlu był Stefan Baranowski, który po rozejściu się z poprzednim wspólnikiem, wszedł w stosunki z niejakim Machalskim, dawniej mieszkańcem Łodzi.

Przez pewien czas wspólnicy żyli dość zgodnie i dopiero w czerwcu r. z. wszczęły się pomiędzy nimi niesnaski.

Następstwem nieporozumień był układ, mocą którego Machalski ze wspólki wyszedł, Baranowski zaś miał mu kapitał wyłożony w umówionych terminach spłacić.

Jaki był następny stosunek nieprzyjaźnie ku sobie

usposobionych stron niewiadomo; B. opowiadał, iż zobowiązania wypełnia, M. zaś nie przestawał rozgłaszać, iż został na znaczną sumę pokrzywdzonym.

Że interesy Baranowskiego nie musiały być świetne, przemawia fakt, iż firma, zwłaszcza w ostatnich czasach, z wypłatami zalegała chociaż z drugiej strony w mniemaniu inkasentów B. uchodził za człowieka, który „płacić lubi, lecz nie zawsze może".

Niesnaski dawnych wspólników zakończyły się w sposób krwawy.

W dniu dzisiejszym, o godzinie 8-ej zrana, do mieszkania B. na 1-em piętrze, nad handlem, zgłosił się Machalski, chcąc się zobaczyć z byłym swoim wspólnikiem.

Służący, zajęty czyszczeniem odzieży pryncypała, oświadczył, iż pan jego jeszcze śpi; przybyły odtrącił go i przemocą wdarł się do pokoju, w którym B. leżał na łóżku.

Tu M. zażądał zwrotu swojego funduszu, a gdy B. odmawiał dla braku gotówki:

— Tak się postępuje ze złodziejami!—zawołał i strzelił z rewolweru, kładąc Baranowskiego trupem.

Strzał wymierzony był w głowę i spowodował śmierć natychmiastową.

Zanim zaalarmowana w sąsiednich pokojach służba zdołała nadbiedz, Machalski drugim strzałem sam życia się pozbawił.

Ciała obydwóch pozostawiono na miejscu, sklep zaś zamknięto.

Baranowski liczył niespełna 25 lat wieku Machalski około 40 i pozostawił wdowę i sieroty.

= Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Grzybowskiej pod № 58-ym Romualdowi Haberskiemu skradziono garderobę wartości 140 rs. — Z mieszkania Froima Musza przy ul. Nowiniarskiej pod № 4-ym skradziono futro oraz suknię damską wartości 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Czerniakowskiej pod № 24-ym L. Przysieckiemu skradziono garderobę wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Franciszkańskiej pod № 22 im Kolmanowi Kliksonowi skradziono bieliznę z cyframi K. E. i H. Z. wartości 120 rs. — Ze sklepu Kuźniecowa przy ul. Nalewki pod № 14-ym Ignacemu Budkiewiczowi skradziono futro wartości 130 rs. — Ze sklepu Lejbusia Warszawskiego przy ul. Żelaznej pod № 85-ym skradziono wyrobów tabacznych oraz innych towarów na sumę 160 rs.

= Z mocowania.

Pod № 16 ym przy ul. Leszczyńskiej dwaj bracia Pawłowowie: 10-letni Aleksander i starszy o rok od niego Mikołaj, mocowali się z sobą.

Mikołaj, dźwignąwszy brata do góry, nagle go upuścił.

Aleksander Pawłow wskutek upadku złamał lewą rękę i poniósł szwank boku.

Pawłowa odwieziono do szpitala dziecięcego.

= Z pośliznięcia.

Wczorajszego wieczora rzeźnik, Jan Balcerzak, w przejściu przez rynek Starego Miasta, upadł i złamał lewą nogę.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala św. Rocha.

Na ul. Leszno Zofja Chłupczewska, idąc pod rękę z mężem Stanisławem, pośliznąwszy się, upadła, pociągając za sobą i męża.

Ten ostatni, oprócz stłuczenia ręki, ważniejszego szwanku nie doznał, Chłupczewska zaś złamała lewą nogę.

= Nieostrożna jazda.

Dorożkarz № 1134 na rogu ul. Kruczej i alei Jerozolimskiej przejechał Marjannę Leową, która uległa złamaniu nogi i ciężkiej ranie w głowie.

Poszwankowaną odniesiono do mieszkania pod № 33-im przy alei Jerozolimskiej.

Wóz roboczy, którego furman zdołał bezkarnie umknąć, przejechał na drodze Czerniakowskiej dwie kobiety: Agnieszkę Łabuniową i Wincentynę Straszyńską.

Pierwsza z nich doznała bolesnych obrażeń i w parę godzin później urodziła nieżywe dziecię.

Stan zdrowia Łabuniowej jest groźny.

Straszyńska złamała prawą nogę.

= Zamach samobójczy.

Nocy wczorajszej Edward Keller, robotnik fabryczny, przyszedłszy do domu na Kamionku w stanie pijanym, wszczął kłótnię z żoną, która, unikając dalszego zajścia, chciała opuścić mieszkanie.

Rozgniewany Keller uderzył uciekającą żonę w głowę tak silnie, iż kobieta zemdlała.

Wystraszony awanturnik, w mniemaniu, iż żona umarła, wpadł w straszną rozpacz i postanowił pozbawić się życia.

W tym celu powiesił się na haku.

Na szczęście Kellerowa przyszła do przytomności i wszczęła głośny alarm, który sprowadził sąsiadów.

Desperata z trudnością zdołano do zmysłów przywrócić.

= Pożary.

W magazynie kapeluszy pod № 4-ym przy ul. Nowolipki, z powodu przewrócenia się żelaznego, mocno rozpalonego pieca, zapaliła się podłoga oraz szafa z towarem.

Pod № 33-im przy ul. Wilczej wynikł pożar na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

Wreszcie pod № 22-im przy ul. Świętokrzyzkiej, w wędliniarni Brauna wszczął się ogień, który 3-ci oddział straży niebawem ugasił.

+ Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 12-ym b. m. pisze, iż zachęcony doznanem tam powodzeniem teatr łódzki daje w przyszłą sobotę, niedzielę i poniedziałek trzy przedstawienia w Piotrkowie, złożone z najnowszych komedyj, jak: „Honor" Sudermana i „Teścia" Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

+ We wtorek wieczorem odbył się w Łodzi obrzęd zaślubin p. Maurycego Poznańskiego, syna założyciela Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych, p. I. K. Poznańskiego, z panną Silbersteinówną, córką firmisty takichże zakładów przemysłowych. Obie rodziny reprezentują najpotężniejsze po Scheiblerowskich firmy fabryczne łódzkie.

+ Nominacje.

Z Piotrkowa piszą do nas pod d. 12-ym b. m.:

„W tutejszym sądzie okręgowym nastąpiły świeżo nominacje następujące:

Sekretarzem przy prokuratorze został p. Sergjusz Łabużenskij, kandydat do posad sądowych przy izbie sądowej warszawskiej; pełniący dotychczas od roku blizko te obowiązki, p. Adam Stanisławski, powraca na stanowisko kandydata do posad sądowych, na którem pozostaje już od półczwarta roku.

Kandydat do posad sądowych, p. Józef Jackowski, sprawujący obecnie obowiązki sędziego śledczego w Rawie, został mianowany sędzią gminnym 5-go okręgu powiatu łaskiego (w Szczercowie).

Do pomocy p. o. sędziego śledczego w Będzinie, z powodu nawału spraw, wydelegowano kandydata do posad sądowych, p. Rocha Sadowskiego."

+ Echa lubelskie.

Korespondent nasz z Lublina pisze:

„Do budowy gmachu dla sądu okręgowego utworzony został komitet pod prezydencją gubernatora; w skład zaś tego komitetu wejdą w charakterze członków, oprócz przedstawicieli ministerjum sprawiedliwości, z ramienia ministerjum finansów prezes lubelskiej izby skarbowej i kontroli państwa — prezes izby obrachunkowej.

Towarzystwo dramatyczne p. Czystogórskiego, bawiące tutaj przez cztery miesiące, t. j. od 20-go września r. z. zamierza w początkach lutego opuścić Lublin i przenieść się do Radomia, a następnie do Kielc.

Przez czas pobytu w naszem mieście, wystawiło ono nowości z działu komedyj i dramatów: „Teść" Abrahamowicza i Ruszkowskiego, „Honor" Sudermanna, „Ciarachy" Galasiewicza, „Walka o byt" Daudeta, „Andrea" Sardou, „Teściowa" tegoż autora, „Przyjaciółka żon" Lubowskiego, „Szalony pomysł" Laufsa w przeróbce Śliwińskiego, „Marja Stuart" Schillera, na benefis p. Zielezińskiej; na benefisy zaś dane będą teraz: „Hamlet" na benefis p. Kisielnickiego, ulubieńca tutejszej publiczności i „Roznosicielka chleba", na benefis zdolnego aktora i reżysera p. H. Halickiego. Z operetek, oprócz znanej „Camargo", wystawiono zupełnie nowe: „Siedmiu szwabów", „Dwanaście żon Jafeta", „Biedny Jonatan", „Donna Juanitta", „Ptasznik z Tyrolu" i operę „Trubadur", w której gościnnie występował tenor p. Cieślewski.

Operetką dyryguje zdolny muzyk p. Nowacki.

Z pomiędzy artystów, oprócz wymienionych, wyróżniają się panie: Kirszensztejn, Calori i Felińska i pp. Czystogórski, Marecki, Gorzkowski, Feliński oraz Swaryczewski, tudzież młody tenor, dopiero rozpoczynający karjerę artystyczną p. Feliksiewicz.

Jak na czteromiesięczny ledwie pobyt tego towarzystwa, przy czterech na tydzień przedstawieniach, repertuar nowości jest pokaźny i bardro interesujący."

+ Echa włocławskie.

Donoszą nam pod d. 8-ym b. m.

„W dniu dzisiejszym odbył się w naszem mieście pierwszy jarmark w r. b.

Ruch handlowy na rynkach był słaby.

Dużo też przyczyniła się do tego utrudniona komunikacja przez Wisłę promami i na łodziach, gdyż most łyżwowy od 4-ch blizko tygodni już jest rozebrany.

Dostawa koni, bydła i trzody chlewnej, jak nigdy, była bardzo ograniczoną.

Wogóle jarmark wczorajszy nie powiódł się.

Wkrótce po Nowym Roku st. st. otwartą zostanie w naszym mieście, raczej na stacji kolei, stacja meteorologiczna.

Przy kolei wiedeńskiej będzie to już trzecia tego rodzaju stacja.

Pierwsza znajduje się w Ząbkowicach pod kierownictwem starszego telegrafisty, p. Dunajskiego, a którą urządzał poprzednik jego, p. Nestorowicz, starszy telegrafista z Piotrkowa.

W Piotrkowie druga pod zarządem pani Wolskiej, żony inżeniera kolei, i trzecia w Włocławku, którą prowadzić będzie inżenier kolei, p. Jakobson.

W tym celu, telegrafiści otrzymali już po wszystkich stacjach kolei wiedeńskiej rozporządzenie od swego naczelnika, aby depesze podawane z obserwatorjum, bezwłocznie były odsyłane p. naczelnikom oddziałów sekcyj i ich pomocnikom, oraz wszystkim dozorcom drogowym, za pośrednictwem zawiadowców stacyj, a także do stacyj meteorologicznych wyżej wzmiankowanych, astronomicznego obserwatorjum w Warszawie i meteorologicznego obserwatorjum w Łowiczu."

+ Echa ciechanowskie.

Z Ciechanowa korespondent nasz pisze:

„Ciechanów to miasto projektów i... zasad.

Każdy prawie mieszkaniec piastuje w swej głowie projekt, którego wykonaniu staje na przeszkodzie jego własna zasada.

Z projektów zanotować wypada:

1) Projekt założenia sklepu składkowego przez okolicznych obywateli.

2) Projekt zebrań cotygodniowych w miejscowej sali teatralnej, celem zebrania w jedno kółko rozpierzchniętych pojedyńczo członków Towarzystwa.

3) Założenie prowizorycznej „taniej kuchni" dla biednych.

4) Danie na ten cel kilku przedstawień.

Projekty bardzo piękne, lecz, niestety, pozostały w sferze projektów.

Stanęły im na przeszkodzie zasady, które każdy szanujący się mieszkaniec Ciechanowa wyznawać jest obowiązany.

A jakie to są te zasady?

„Z zasady nie grywam w teatrze amatorskim"— mówi pan B. „Z zasady nie należę do zebrań ogólnych"—woła pan C. „Nie poręczam za nikim z zasady"—wygłasza z powagą pan D.

Wobec więc „takich" niezłomnych postanowień, czy może udać się jaki projekt, do urzeczywistnienia którego potrzeba trochę poświęcić swoje „ja".

Wskutek więc tej wady organicznej miasteczko nasze śpi sobie snem błogosławionym, przeżuwając tylko wiadomości miejscowe, które, jak łatwo się domyślić, nie są wcale ciekawe.

A szkoda! gdyż znajduje się tutaj sporo osób inteligentnych, możnaby więc życie uczynić znośniejszem, lecz niestety!

+ Echa częstochowskie.

Nasz korespondent donosi:

W niedzielę, d. 27-go b. m., w miejscowym teatrze odbyło się przedstawienie amatorskie.

Grono, wyłącznie ze sfer rzemieślniczych złożone, pod kierunkiem właściciela zakładu rzeźbiarsko-kamieniarskiego, p. M. Türke, odegrało komedję w 3-ch aktach napisaną przez S. Konopaska p. t. „Dwaj awanturnicy".

Sala była pełna, publiczność bawiła się bardzo dobrze, a ochronki zarobiły na tem przedstawieniu z górą 100 rs.

Od 1-go stycznia kursować będą między Częstochową i pogranicznym punktem Herbami karetki pocztowe za opłatą 54 kop. od osoby.

Karetki te w obu kierunkach odchodzić będą dwa razy dziennie.

Dotąd karety pocztowe z Częstochowy chodziły tylko w jednym kierunku, t. j. przez Wieluń do Kalisza.

+ Wypadek w fabryce.

Zarząd Towarzystwa akcyjnego wyrobów bawełnianych Heinzla i Kunitzera w Łodzi pisze do nas pod d. 12-ym b. m. co następuje:

Dziś zrana, około godz. 10-ej, zdarzył się w apreturze zakładów Heinzla i Kunitzera w Widzewie smutny wypadek.

Robotnik przy maszynie do rozbijania towaru, t. z. „Klopfmaszynie", Andrzej Kulis, lat około 40 liczący, chciał włożyć klin do jednej z belek drewnianych, w chwili gdy maszyna była w ruchu, pomimo, iż w fabryce jest to surowo wzbronionem i pociąga za sobą natychmiastowe wydalenie.

Przytem Kulis oczywiście bardzo nieostrożnie wziął się do rzeczy, gdyż jedno z żeber wału maszyny schwyciło go za kieszeń od kurty i przyciągnęło do tegoż wału.

Śmierć była natychmiastową wskutek silnego uderzenia żeber wału.

Nieszczęśliwy pozostawił wdowę i pięcioro nieletnich dzieci, którzy otrzymają wynagrodzenie od Towarzystwa ubezpieczeń od wypadków.

Głosy publiczne.

Zaliczenia kolejowe.

W nadziei, że utyskiwania handlujących w sprawie zaliczeń kolejowych osiągnęły już należyty skutek, udałem się w tych dniach do biura kolejowego po odbiór należności za towary do Kielc wysłane. Niestety! zmarnowałem blizko trzy godziny drogiego czasu, zanim zdołałem pieniądze uzyskać.

Z tego powodu nasuwa mi się kilka refleksyj, mających na celu dobro publiczne i dla tego proszę o zamieszczenie poniższych uwag. Ponieważ kolej pobiera znaczną opłatę za zaliczenia, obowiązkiem jej za ten zarobek jest ułatwiać możliwie, nie zaś utrudniać wypłatę należności. Za niewłaściwe przeto uważam, że przy jednem tylko okienku wypłacają zaliczenia z dwóch kolei: terespolskiej i nadwiślańskiej. Mogłoby więc biuro kolejowe, wypłacające należności, wyznaczyć dwóch kasjerów na każdą kolej oddzielnego.

Najwięcej czasu marnuje się i największy ścisk bywa przy sprawdzaniu kwitów zaliczkowych z dowodami, przesłanemi kasie z poleceniem wypłaty. Wykaz zaliczeń płatnych, t. j. spis zaliczeń, oraz kwot, znajdujących się w kasie, możnaby wywieszać w miejscu widocznem lub składać u woźnego, gdzie każdy zainteresowany miałby sposobność łatwo i

szybko przekonać się, czy jego zaliczenie wpłynęło i czy może już pieniądze odebrać.

Przekonałem się też naocznie, że wytworzyła się już falanga faktorów, odkupujących od interesantów zaliczenia. Wiele osób woli opłacić haracz faktorom, aniżeli tracić czas i pchać się kilka godzin w tłoku. Czy dopuszczenie jednak podobnego procederu jest rzeczą moralną?

W końcu pozwalam sobie nadmienić, że kasy kolejowe nazbyt długo przetrzymują kwoty zaliczeniowe. Na należność za towar wysłany do Lublina za pośpiesznym frachtem, nazajutrz tam odebrany, czekałem cały miesiąc. Mniemam, że wykazane niewłaściwości, dotykające szerokie koła handlujących zostaną usunięte, zwłaszcza, że usunięcie ich nie może przecież przedstawiać żadnej trudności.

G. C.

O szkołę.

Podług przyjętego zwyczaju, tylko kupcy, należący do zgromadzenia, mają prawo posyłać swoich uczniów i praktykantów do niedzielnej szkoły handlowej.

Tymczasem, znaczna większość utrzymujących sklepy w Warszawie, do tego zgromadzenia nie należy i z braku odpowiednich środków materjalnych należeć nie może. Wszak wielu handlujących zostało nimi wskutek różnych okoliczności, nie przechodząc poprzednio terminu, wyzwolin itp. szczebli drabiny kupieckiej; wejście zaś do zgromadzenia kupieckiego wymaga wysokiego wkupnego, a zresztą nikt do powyższej korporacyj nie może być przyjęty, jeżeli nie wykupuje patentu przynajmniej 2-ej gildji, co znów nie dla każdego jest dostępnem.

Radzimy sobie w edukacji praktykantów, jak można, najczęściej przez znajomych członków zgromadzenia kupieckiego, którzy zapisują uczniów niby-to od siebie i dają przez to możność uczęszczania do szkoły. Tak przecież zdoła uczynić tylko mała garstka, gdy tymczasem większość młodzieży handlowej do szkoły niedzielnej nie uczęszcza, bo wstęp tam dla niej wzbroniony.

I jakaż na to rada?—Śmiem ją podać za pośrednictwem poczytnego organu Sz. pana. Niech szanowne zgromadzenie kupców m. Warszawy raczy się pozbyć swoich średniowiecznych poglądów i teoryj i, nie ograniczając wstępu, otworzy podwoje szkoły dla wszystkich. Ponieważ zwiększony kontyngens uczniów, zwiększy zapewne wydatki na personel nauczycielski, niech przeto za uczniów pryncypałowie, nienależący do korporacji, wnoszą pewną umiarkowaną opłatę.

Każdy z nas to chętnie uczyni, lecz niech młodzieży handlowej nie będzie tamowaną możność fachowego kształcenia się.

L. S. **handlujący.**

Uregulowanie handlu.

Od dwóch już lat ministerjum finansów zajęło się opracowaniem przepisów, mających na celu uregulowanie handlu zbożowego, i dla należytego zapoznania się z warunkami tego handlu w rozmaitych okolicach państwa delegowało swoich urzędników. Jako taki delegat gościł w końcu lata w Warszawie—o czem donosiliśmy w swoim czasie—r. st. p. Kozłowski.

Obecnie, jako rezultat tej jego podróży, w ostatnim numerze wydawanego przez ministerjum czasopisma p. t. *Wiestnik finansów*, znajdujemy artykuł, poświęcony charakterystyce handlu zbożowego w Warszawie.

Otóż artykuł ten konstatuje, że ta gałęź handlu w Warszawie zupełnie nie jest uregulowaną i prowadzona jest całkiem nieprawidłowo, tak, że pod tym względem miasto nasze dało się o wiele wyprzedzić innym punktom handlowym w państwie.

Przedewszystkiem tedy Warszawa nie posiada ani giełdy zbożowej, ani specjalnych maklerów i cały handel zbożowy, nie ujęty w żadne stałe formy, koncentruje się w dwóch punktach, t. j. na Pradze około magazynów tranzytowych kolei terespolskiej i w pobliżu stacji towarowej kolei wiedeńskiej, na placu zwanym placem Witkowskiego.

Na tym ostatnim punkcie sprzedaje się prawie wyłącznie ziarno dostawiane z okolic Warszawy, nabywcami którego bywają prawie wyłącznie właściciele wiatraków okolicznych, oraz dostawcy zboża dla wojska, którzy tu zwykli uzupełniać potrzebną do dostawy ilość zboża.

Do właściwości handlu zbożowego w Warszawie należy zupełny brak stałej klasyfikacji ziarna, gatunek jego określa się na oko, niema również ustalonej normy wagi, tak, że często przy braku wyższych gatunków, nazywa się wyborowym gatunkiem taki gatunek, który przy dostatku istotnie dobrego ziarna należy do gatunków średnich.

Ponieważ dalej w Warszawie niema maklerów zbożowych, przeto też zawierane na rynkach tranzakcje nie mają mocy prawnej. Wskutek tego jeżeli pomiędzy datą zawarcia tranzakcji i datą dostawy do młyna cena zboża się podniesie, to nabywca przyjmuje ziarno nie wglądając zbyt ściśle w jego gatunek, czasem zaś sprzedawca zboża nie odstawia. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli cena się obniży, nabywca robi wszelkie możliwe trudności z przyjęciem zboża, twierdząc, że jest ono w gorszym gatunku od tego, jakie było przedmiotem tranzakcji.

W magazynach na stacji Praga zboże kupuje się na pudy, na placu Witkowskiego zaś na korce. Urzędowych notowań cen niema, a notowanie cen, po jakich zawierane były umowy, nie odznacza się dokładnością i ścisłością, gdyż domy handlowe niechętnie komunikują wiadomości o cenach, ztąd też i ceny notowane w pismach, bardzo często różnią się i to dość znacznie od cen istotnie praktykowanych.

W ścisłym związku z handlem zbożowym jest handel spirytusem, na który w Warszawie tranzakcje uskuteczniają się tak samo, jak na zboże, bez udziału maklerów przysięgłych. Utrzymujący zakłady, przerabiające surowy spirytus, dostarczony z gorzelni prowincjonalnych, kontraktują towar stosownie do cen notowanych w dziennikach warszawskich, ale i te notowania nie odznaczają się ścisłością.

Tak więc w Warszawie, bardziej niż gdziekolwiekbądź indziej daje się czuć potrzeba uregulowania handlu zbożem i spirytusem. W warunkach zaś obecnych niezmiernie jest trudno regulować tam ceny chleba pieczonego, oraz rejestrować handel hurtowy ziarna. Do tego niezbędnem jest otwarcie giełdy zbożowej, ustanowienie instytucji przysięgłych maklerów zbożowych i oficjalnego notowania cen. Toż samo stosuje się także i do handlu spirytusem.

Słuszną wreszcie uwagą kończy swój artykuł *Wiest. Fin.*, że obecny stan rzeczy wyrządza istotną szkodę kupcom zbożowym w ich stosunkach z zagranicą, dokąd często dla braku stałej klasyfikacji pod nazwą ziarna wyborowego idzie zboże niższych gatunków, co naturalnie podkopuje zaufanie do tutejszych dostawców—kupcy więc sami, w swoim własnym interesie powinni się starać, o jaknajrychlejsze uregulowanie handlu zbożowego i związanego z nim ściśle handlu spirytusem.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 13-go stycznia kolej warszawsko-wiedeńska wprowadziła w wykonanie nową taryfę dla przewozu towarów w komunikacji bezpośredniej związku warszawsko-kaukazko-zakaspijskiego przez Odessę i Batum.

— D. 16-go stycznia, o godz. 7-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej № 14) dr. zoologji Józef Nussbaum będzie miał pogadankę: „Zmysł powonienia w szeregu zwierząt".

— D. 16-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza powązkowskiego, odbędzie się posiedzenie członków dozoru tegoż cmentarza.

— Do d. 16-go stycznia przyjmowane będą akcje w ilości najmniej 20-tu sztuk od tych akcjonarjuszów Towarzystwa kolei terespolskiej, którzy zechcą uczestniczyć w nadzwyczajnem zgromadzeniu ogólnem, zapowiedzianem na dzień 1-szy lutego.

— D. 16-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w sali posiedzeń magistratu, odbędzie się ciągnienie numerów obligacyj miasta Warszawy wszystkich czterech seryj na sumę 60,200 rs.

Ceny bieżące.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Piotrków 12-go stycznia.

Na targu tutejszym w chwili obecnej są następujące ceny zboża, chleba i produktów rolnych.

Korzec żyta kosztuje rs. 8, jęczmienia rs. 5.25, gryki 6 rs., prosa niema wcale, pszenicy 8.50, grochu rs. 9, owsa rs. 3.50, kartofli rs. 3.

Pud zwyczajnej mąki żytniej kosztuje rs. 2.20, pszennej 2.20.

Kaszy pszennej pud rs. 2.50, garniec jęczmiennej kop. 30, gryczanej 36.

Centnar siana kop. 95, słomy żytniej 55.

Kwarta masła kosztuje 80 kop., funt mięsa wołowego 12, cielęcego 9, wieprzowego 12, słoniny 18 kop.

Funt chleba pytlowego 4½ kop,, razowego 3, pszennego 5 k.

Robotnikowi pieszemu dziennie płaci się 30 kop.; z wozem jednokonnym, na który można zabrać 15 pudów ciężaru rs. 1.30, z wozem dwukonym, na którym można pomieścić 25 pudów ciężaru rs. 2.

Tak więc ceny wszystkich produktów podniosły się znacznie, wynagrodzenie zaś najemnika spadło.

P.

*

Przyrów 9-go stycznia.

Na naszym targu, jak wogóle we wszystkich małych miasteczkach, ceny zboża zawisły przeważnie od miary: sprzedaje się więc zboże na miarę „szlachecką" lub „chłopską"; przez pierwszą rozumie się wagę ogólnie w handlu przyjętą, miara zaś „chłopska" właściwie żadną miarą nie jest, gdyż korzec żyta u włościan waży od 270—300 funtów, wówczas, gdy waga normalna dla żyta jest 240 funtów.

Ceny więc zboża najniższe należy rozumieć za miarę „szlachecką", najwyższa zaś za—„chłopską".

Żyto	7.50 — 7.80	korzec
pszenicę	8.50	„
jęczmień	5.00 — 5.50	„
owies	3.00	„
proso	8.25	„

Wszelkiego zboża dostarczono obficie.

Mąka pszenna i żytnia w jednej cenie, po rs. 2 za pud.

Otręby pszenne (120 f.) . .	rs. 1.65	centnar
„ żytnie	„ 1.80	„
kasza jęczmienna	20 kop.	garniec
„ krakowska	48 „	„
tatarczana lub jaglana . .	32 „	„

Chleb pytlowy, żytni i razowy pszenny w jednej cenie, po 4½ kop. funt.

Kartofle	2.25 — 2.40	korzec
mięso wołowe	9—10 kop.	„
„ cielęce	5— 6 „	„
słonina	18—20 „	„
sadło	20 „	„
para wołów chłopskich	rs. 80—100	
krowa licha chłopska .	„ 20— 50	
owca	„ 3—3.50	
wieprz tuczny	„ 20— 40	
„ chudy	„ 6— 10	
prosię odchowane . .	„ 3— 6	
cielę	„ 2— 3	
koń roboczy	„ 15— 50	

Gęsi, pomimo olbrzymiego dowozu, zdrożały, gdyż towar ten handlarze zakupują do Prus: płacono więc za gęsi od rs. 1 do 1.20.

Masła i w wogóle nabiału dostarczono mało i dlatego ceny były wysokie: płacono za kwartę masła od 40—50 kop., mleka 5 kop.

słoma (centnar 120 f.) . . .	50 kop.
siano „ „ . . .	65—75 „

W miasteczku naszem i wioskach okolicznych ludność żywi się przeważnie kartoflami i kapustą.

L.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą do nas: „W r. z. ilość zakładów dla nauki przemysłowej powiększyła się o sześć; przygotowujemy już otwarcie dalszych czterech szkół. Spółki rękodzielnicze, zostające pod opieką kraju, rozwijają się także pomyślnie i organizują przedsiębiorstwa na szersze rozmiary. Szkoły przemysłowe rozwijają się stale. W r. z. było czynnych 22 szkół przemysłowych uzupełniających, a uczniów 3,662. W r. z. przybyły trzy nowe warsztaty wzorowe: kołodziejski w Grybowie, tkacki w Rychwałdzie i szewcki w Uhnowie. Wszystkie szkoły rękodzielnicze i warsztaty wzorowe, pozostające pod opieką kraju, zatrudniają 105 nauczycieli. Koszt utrzymywania powyższych zakładów wynosił w r. z. kwotę 142,284 złr., na której pokrycie daje skarb krajowy 37½%.—Pani Wanda Lenczewska-Dobiecka rozpoczęła d. 12-go b. m. w „Trubadurze" na scenie lwowskiej szereg występów. — Na ostatniem posiedzeniu krajowej komisji spraw rolniczych we Lwowie, odbytem pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy, zapadły następujące uchwały: Doradza się wydziałowi krajowemu, aby udzielał bezpłatnej pomocy technicznej właścicielom gruntów, podejmującym roboty meljoracyjne, i aby wyjednał u sejmu: 1) wyznaczenie czterech stypendjów po 1,000 złr. rocznie przez pięć lat dla ukończonych słuchaczów inżenierji, celem wykształcenia ich w technice meljoracyjnej; 2) urządzenie stopniowo 10-iu ekspozytów biura meljoracyjnego w okolicach, gdzie grunty potrzebują meljoracji. Wreszcie doradzono wydziałowi krajowemu, aby: 1) subwencjonował fabryki rur drenarskich; 2) urządził krajowe składy takich rur; 3) uzyskał dla ich transportu ulgi taryfowe."

× **Brak czucia.** Dziwny brak czucia spowodował temi czasy śmierć 65-letniej Paraszki Angelut, zamieszkałej na przedmieściu roszowskiem w Czerniowcach. Aby się ugrzać, usiadła na gorącej blasze komina, a zagadawszy się z domownikami nie czuła, iż gorąca blacha przepaliła na niej suknie i ciało jej piec zaczęła. Paraszka zerwała się dopiero wtedy, gdy już żar blachy wypiekł skórę do żywego. Wezwany lekarz daremnie próbował ratować poparzoną. Kobieta bez czucia umarła wkrótce wskutek odniesionych ran.

× **Pomnik prezydenta.** Rada gminna w Dôle, miejscu urodzenia byłego prezydenta Francji, Juljusza Grévy'ego, postanowiła wznieść temu ostatniemu pomnik na rynku miasta, wykonanie dzieła powierzając członkowi Instytutu, rzeźbiarzowi Falguière. Mężowie stanu, którzy wraz z Grévym działali, wszyscy niemal przyjęli udział w zapisach na pomnik. Należą tu między innymi: prezydent ministrów Freycinet, prezydent senatu Roger, prezydent parlamentu Floquet, Juljusz Simon, Ferry, Go-

blet, Tirard, Waddington, Fallières, Rouvier, Leon Say, Constans i Barbay.

× **Harce duchów.** Od pewnego czasu, w jednym z domów przy ul. Ducouédic w Paryżu, jęły duchy wyprawiać harce, których do tej pory nie zdołała poskromić policja. W nocy na Trzech Króli, niejaka pani Boll, mieszkanka wymienionego domu, niezwyczajnym zbudzona w nocy szelestem, z przerażeniem spostrzegła, iż sprzęty w sypialni jej niewidzialna jakaś siła rozrzucała po pokoju. Wezwała o pomoc, duchy jednak nie ulękły się obecności świadków, jeszcze bowiem w oczach sąsiadów rozbiły lustro. Podobno w nocy z zeszłego piątku na sobotę, zaklęty odpowiednio, duch-psotnik dał się poznać. Na pytania medjum odpowiedział, iż jest wujem pewnego chłopca sieroty, którego pani Boll ma wziąć do siebie na wychowanie, i że przed dwoma laty jeszcze zginął jako samobójca. Gdy zażądano od ducha, aby dał znak jaki widomy istnienia i obecności swojej, duch jął podnosić i obniżać światło w lampie i ostatecznie zgasił je. Policja podejrzewa o sztuczkę samą panią Boll, przewidując, iż zamierza z niej stworzyć sobie źródło dochodu.

× **Z wystawy Kolumba.** 1120 stóp wysokości liczyć ma wieża, którą na wzór wieży Eiffla, wznieść mają na placu wystawowym w Chicago. Wspierać się będzie na podstawie, obejmującej kwadrat o boku 400 stóp długim. Dwie okrągłe przecinać ją będą platformy: pierwsza na wyniesieniu 200 stóp, o średnicy 250; druga na wyniesieniu 400 stóp o średnicy 150. Na pierwszej platformie znajdzie pomieszczenie kolumnada 15 stóp szeroka, obwodu 738 stóp, obliczona na 5,000 osób. Staną tu cztery restauracje lub hotele o powierzchni 45—90 stóp i dowolnej wysokości. Liczą, że w nich zdoła się pomieścić do 15,000 osób. Na najwyższej platformie, na której będzie można wybudować 2 lub 3 piętra, pomieści się 1,200 do 1,500 osób. Elewatory przewozić będą na godzinę 7,500 osób. Kapitał akcyjny dla budowy wieży wynosić ma 1,500,000 dol.; inżenjerem kierownikiem jest p. Morrison, kontrakt zaś budowy oddano firmie Mc. Arthur Bros.

BAŃKI MYDLANE.

Gapski wyjaśnia swej małżonce tajemnicę telefonu.

— O, to takie proste! Bierze się rączkę od telefonu jedną ręką, a drugą się mówi...

*

Nieprzyjaźń pomiędzy ludźmi wyrasta nietyle wskutek różnicy ich przekonań, ile wskutek podobieństwa ich pożądań.

*

Na lekcji arytmetyki.

Nauczyciel wykłada teorję dodawania.

— Dodawać można tylko przedmioty jednego gatunku. Tak naprzykład niepodobna dodać krowy do kozy, gdyż suma nie da ani dwóch krów, ani dwóch kóz. Kto z was da mi przykład odpowiedni?

Głos ucznia, syna mleczarki z sąsiedztwa:

— Ja, panie profesorze! Kwarta mleka i kwarta wody daje dwie kwarty mleka...

*

Fraszka.

„Co się odwlecze, to nie uciecze."
Mądre przysłowie i wzdłuż i wszerz.
A jednak starzy mawiali: „Człecze,
Co się upiecze—ukrój i bierz."

≅ W dniu 5 stycznia w kościele św. Aleksandra, o godz. 8-ej wieczorem, pobłogosławiony został związek małżeński przez Jks. Słomczyńskiego z Wiskitek w asystencji Jks. Kazańskiego, pomiędzy p. Arturem Munkiewiczem lekarzem a p. Zofją Karo, córką Ferdynanda b. właściciela apteki w Częstochowie i Zofji z Barthlów.

Szczęść Boże młodej i dobranej parze! 124

Dla najbiedniejszych.

A. A. bieliznę.

Na nędzę wyjątkową.

R. S. P. rs. 2.

NEKROLOGJA.

W sobotę, to jest dnia 16-go b. m. w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek) na Nowem Mieście, odbędzie się żałobne nabożeństwo, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę

Ś. † P.

Aleksandry z Hrabiów Potockich

Augustowej Hrabiny Potockiej,

protektorki arcybractwa nieustającej adoracji Przenajświętszego Sakramentu i instytucji jałmużniczej dla osieroconych panienek, oraz osób wstydzących się żebrać. Na to nabożeństwo senior najuprzejmiej zaprasza wszystkich protektorów i członków tegoż arcybractwa oraz krewnych, przyjaciół i życzliwych nieboszczki. —145—

Ś. † P.

Wiktorja z Ziółkiewiczów

MÜCK,

żona tutejszego fabrykanta i obywatela,

po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 63, w dniu 13-ym stycznia zakończyła życie.

Pozostali w głębokim smutku: mąż, córki, synowie, synowa, zięciowie i wnuki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa odbyć się mające w dniu 15 stycznia, t. j. w piątek i 16-go, t. j. w sobotę, o godz. **10-ej i pół** rano, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., oraz na wyprowadzenie zwłok dnia 16-go b. m., w sobotę, o godzinie **2-ej** po poł. z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —96

Ś. † P.

FELICJA BIEDRZYCKA,

córka Kornelego, urzędnika kantoru Banku Państwa i Marji ze Zbijewskich małżonków Biedrzyckich, opatrzona św. sakramentami, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 12-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 21. Pogrążeni w głębokim smutku rodzice po stracie ukochanej jedynej córki, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do dolnego kościoła św. Krzyża dnia 15-go stycznia, to jest w piątek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —95

† **Ś. p. Teofila z Rozmarynowskich**

Wasilewska,

po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 stycznia r. b., przeżywszy lat 68. Stroskani: córka i syn zapraszają familję i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 15-go b. m., w piątek, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godz. **10-ej i pół** zrana i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —149—

Za duszę

Ś. † P.

Hr. Hortensji

MAŁACHOWSKIEJ,

dnia 8-go każdego miesiąca 1892 r. odprawiane będą msze święte, o godzinie **9-ej** rano, w kościele św. Krzyża, przed ołtarzem Przenajświętszego Sakramentu. 135

† **Za duszę ś. p.**

Kamilli z Korab'-Kobierzyckich

KOMORNICKIEJ,

zmarłej w dniu 8-ym stycznia r. b., w dobrach Biała na Podolu Galicyjskiem, w wieku lat 74, odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach w dniu 15-ym stycznia r. b., o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które to nabożeństwo syn, synowa i wnuczki zapraszają krewnych i życzliwych znajomych. —131

† W czwartą rocznicę śmierci

ś. p. Gracjana Jeger,

budowniczego,

odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Aleksandra w sobotę, dnia 16 stycznia, o godz. **9 i pół** rano. 139

† W dniu 16-ym stycznia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed poł., w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, odbędzie się za spokój duszy nabożeństwo żałobne, jako w pierwszą bolesną rocznicę

ś. p. Antoniego Riedel,

obywatela m. Warszawy, b. artysty muzycznego teatrów warszawskich, profesora muzyki, na które pozostała w głębokim smutku żona wraz z synem zapraszają przyjaciół i życzliwych. —146—

† W piątek, dnia 15-go stycznia, o godz. **11-ej** przed południem, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po karmelickim) przy ul. Krak. Przedm. nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p. Piotra Lipińskiego,

b. obywatela ziemskiego, zmarłego w Krakowie. —137—

† W dniu 16-ym b. m., to jest w sobotę, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **Józefa Argera** odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem Przedmieściu, o godzinie **10-ej** zrana, żałobne nabożeństwo, na które w smutku pozostała żona zaprasza krewnych i życzliwych. —128—

† Dnia 15-go stycznia, w piątek, o godzinie **10-ej i pół**, odprawiona będzie msza święta w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie za spokój duszy

ś. p. Józefa Sommer,

na którą pozostała w nieutulonym żalu żona z córką i rodziną zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych. —174—

† Dnia 15-go stycznia, to jest w piątek, jako w bolesną rocznicę śmierci

ś. p. Antoniego Edwarda Odyńca,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **10-ej i pół zrana**, na które pozostała córka i wnuczki zapraszają. —93—

† Dnia 15-go stycznia, to jest w piątek, za spokój duszy

ś. p. Wacława Bałwańskiego, 118

odbędzie się o godzinie **10-ej** rano żałobna wotywa, w kościele św. Antoniego (po reformackim) przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostała żona i matka zapraszają krewnych i znajomych.

† W dniu 15-ym stycznia r. b., jako w rocznicę śmierci

ś. p. LEONA DZIERZKOWSKIEGO,

odbędzie się w kościele św. Aleksandra nabożeństwo żałobne, o godz. **10** rano, na które zaprasza pozostała żona z dziećmi. 134

† Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo zawiadamia iż w dniu 16-ym stycznia, to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem, w kościele św. Krzyża, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. ALEKSANDRY hr. POTOCKIEJ,

na które to nabożeństwo zaprasza się krewnych, przyjaciół i członków stowarzyszenia. —140—

† Dnia 16-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Maksymiljana Szymańskiego,

odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które pozostała wdowa z córką familję i życzliwych najuprzejmiej zaprasza. —143—

† Dnia 16-go stycznia, w sobotę, za duszę

ś. p. Teofila Pancera,

odbędzie się nabożeństwo w kościele po-bernardyńskim, o godz. **10** rano, na które dzieci zmarłego życzliwych zapraszają. —141

Z Petersburga.

Now. wr. w ostatnim numerze pisze pomiędzy innemi:

„Od czasu, jak zewnętrzna polityka Austro-Węgier kieruje się ukrytemi planami, dzięki którym powstało i na których opiera się trójprzymierze mocarstw europejskich, prasa austrjacka, a jak sądzić można i dyplomacja wiedeńska zdradzają wielką czułość wobec wypadków, bynajmniej monarchji Habsburgów nie obchodzących. Niespodziewana śmierć kedywa Tewfika dała powód do nowego, wielce charakterystycznego ujawnienia tej niezmiernej nadczułości. Korespondent wiedeński donosi nam, że z powodu śmierci kedywa gazety stolicy naddunajskiej znów zaczęły żałować zmarłego... posła angielskiego w Konstantynopolu, sir A. White'a. Dzienniki sądzą, iż skutkiem tej straty, jaką poniosła dyplomacja angielska nad Bosforem, wpływ Anglji na Portę może osłabnąć nieco i to właśnie w chwili, gdy znów na pierwszy plan wysuwa się kwestja egipska."

Dalej dziennik petersburski powiada:

„Ściśle mówiąc, dla Austro-Węgier jest rzeczą obojętną, czy w Egipcie przeważać będzie wpływ Anglji, czy Francji, lecz rzecz polega na tem, że gdyby sułtan istotnie przechylił się na stronę ostatniej i poparł kedywa Abassa w jego usiłowaniach uwolnienia się od opieki brytańskiej, wówczas przestałoby ulegać wątpliwości, iż w Konstantynopolu w danym razie więcej dbają o zachowanie przyjaźni Francji, aniżeli Anglji. Ponieważ zaś, według powszechnego mniemania, Francja w sprawach polityki zewnętrznej idzie obecnie ręka w rękę z Rosją, przeto staje się zrozumiałem, dlaczego politycy austrjaccy starają się stanąć na przekór Francji i osłabić wpływy francuzko-russkie nad Bosforem. Z pewną słusznością domyślają się oni, że wpływ ten musiałby zaważyć nietylko w samej kwestji egipskiej. Znane zresztą zajście, t. zw. „zatarg francuzko-bułgarski" odgrywa tutaj niemałą rolę, zachęcając dyplomatów austrjackich do popierania Anglji w Konstantynopolu."

Graždanin zamieszcza następującą informację:

„Kwestja uregulowania bytu czynszowników w gubernjach południowo-zachodnich powoli posuwa się naprzód. W chwili obecnej władze gubernjalne zbierają wiadomości od zjazdu sędziów (pośredników) pokoju o położeniu ekonomicznem miasteczek, stanowiących własność prywatną i wnioski ich w kwestji zniesienia czynszownictwa na gruntach wzmiankowanych miasteczek. Jak słychać, jednocześnie ze skasowaniem czynszownictwa, grunty miejskie, wykupione od właścicieli prywatnych, postanowiono oddać pod zarząd publiczny. Większe miasteczka handlowe mają być przemienione w osady ze zmienionym zarządem, w mniejszych zaś pozostawiony

zostanie zarząd dotychczasowy. Według informacyj, zebranych przez kancelarję jenerał-gubernatora kraju południowo-zachodniego, okazuje się, że liczba wszystkich czynszowników w gubernjach południowo-zachodnich wynosi około 266,500 osób; z tych prawosławnych i sektantów jest 139,900, katolików 120,865, izraelitów 2,060, innych wyznań—4,385 osób. W posiadaniu ich znajduje się 26,498 domów i 407,056 dziesięcin gruntu, w tem 365,115 ziemi ornej. Włościanie, nie posiadający ziemi ornej, płacą rocznie do 138,000 rs. czynszu, posiadający zaś ziemię—478,000 rs., co razem wynosi około 616,000 rs. czynszu dla właścicieli."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

OTWARCIE SEJMU.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Dzisiaj, o godz. 12-ej w południe, nastąpiło otwarcie sejmu pruskiego. Mowa tronowa zapowiada w dłuższym szeregu projektów ustawodawczych projekt o zmianach w administracji funduszu welfów, projekt reformy szkół ludowych i dalsze projekty, dotyczące opieki nad robotnikami. Polityki zewnętrznej mowa nie dotyka wcale.

REFORMA GIEŁD.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Urząd kanclerski rozesłał z polecenia cesarza kwestjonarjusz w sprawie reformy giełd do Bawarji, Saksonji i Badenu, jakoteż do miast: Hamburg, Brema i Lubeka. W Berlinie obradować będzie nad tym przedmiotem ankieta pod przewodnictwem prezesa banku państwa, Kocha.

WYBUCH W TEATRZE.

Bruksella 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— W teatrze tutejszym „Alhambra" podczas przedstawienia nastąpił wybuch na scenie. Tancerka silnie poparzona. Wśród powstałej paniki wiele osób zgniecionych.

KSIĄŻĘ KLARENCJI.

Londyn 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Stan księcia Klarencji jest beznadziejny. Chyba młodość zwycięży chorobę.

Londyn 14-go stycznia, godz. 11-ta przed poł. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Książę Klarencji dzisiaj zrana zakończył życie.

(Albert Wiktor, książe Clarence i Avondale, najstarszy syn księcia Walji, urodził się we Frogmore-Lodge pod Windsorem d. 8-go stycznia 1864-go r., był doktorem prawa *ad honores*, tudzież kapitanem dziesiątego pułku huzarów angielskich i oficerem świty pułku huzarów pruskich Blüchera. Po ojcu swoim dziedziczył on w przyszłości tron Anglji. Zaręczony był świeżo z księżniczką Marją Wiktorją Teck; zaślubiny odbyć się miały w dniu 27-m lutego r. b. Wielkie przygotowania do radosnej uroczystości przerywa ponura wieść o zgonie obiecującego młodzieńca, który pada ofiarą srożącej się epidemicznie influenzy; *przyp. red.*)

ZATONIĘCIE OKRĘTU.

Londyn 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Parowiec angielski „Namchow" zatonął na wodach chińskich z całą załogą, liczącą 414 europejczyków.

POŻAR KOLEI.

Londyn 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Z Leeds telegrafują, że pożar, wszczęty w mydlarni, przeniósł się na sąsiedni dworzec kolejowy. Kilkadziesiąt wagonów płonie.

Wiedeń 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Sejm galicyjski zwołany będzie na dziesięć dni w lutym dla uchwalenia budżetu. Dalsza sesja rozpocznie się w kwietniu i potrwa dłużej.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarzowa Fryderykowa przyjmowała wczoraj arcybiskupa Stablewskiego.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Reforma taryfy osobowej na pruskich kolejach, ze względów polityki finansowej na teraz wstrzymana.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Do parlamentu rzeszy ma być wniesiony projekt prawa, zniżającego cło od zboża zagranicznego w magazynach tranzytowych na 3½ marek.

Rzym 14-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Kardynał Simeoni jest umierający. Od łoża chorego niebezpiecznie kardynała Manninga nadchodzą również najsmutniejsze wieści.

Stokholm 14-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Król Oskar wyzdrowiał, ale rządy będzie mógł objąć dopiero za kilka tygodni.

Losowanie pożyczki premjowej.

Petersburg 14-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dzisiejszem losowaniu pożyczki premjowej z roku 1864-go główne wygrane padły, jak następuje:

Rs. 200,000 serja 8,193 nr. 5.
„ 75,000 „ 19,909 nr. 18.
„ 40,000 „ 19,736 nr. 8.
„ 25,000 „ 1,036 nr. 8.

Po rs. 10,000: ser. 12,080 nr. 4, ser. 11,509 nr. 20, ser. 15,426 nr. 25.

Po rs. 8,000: serja 19,288 nr. 16, ser. 17,881 nr. 8, ser. 10,010 nr. 40, ser. 9995 nr. 35, ser. 4167 nr. 22.

Po rs. 5,000: serja 7466 nr. 22, ser. 4408 nr. 16, ser. 15,269 nr. 5, ser. 18,408 nr. 40, ser. 15,239 nr. 8, serja 5598 nr. 20, serja 15,385 nr. 18, serja 1033 nr. 12.

Po rs. 1,000: serja 8063 nr. 36, ser. 10,718 nr. 43, ser. 5210 nr. 37, ser. 1787 nr. 39, ser. 12,307 nr. 3, ser. 243 nr. 47, ser. 13,540 nr. 39, ser. 15,166 nr. 43, ser. 3868 nr. 13, ser. 14,583 nr. 5, ser. 10,160 nr. 26, ser. 15,538 nr. 34, ser. 17,400 nr. 6, serja 4403 nr. 48, ser. 16,811 nr. 40, ser. 17,749 nr. 30, ser. 16,192 nr. 11, ser. 2327 nr. 2, ser. 6304 nr. 34, ser. 17,300 nr. 36.

Berlin 14-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce [illegible] (wczoraj 199.75)
Ruble na dostawę [illegible] (wczoraj 198.25)

Opieczętowanie Wilanowa.

Dowiadujemy się, że w tych dniach ruchomości w Wilanowie zostały opieczętowane przez komisarza przy zjezdzie sędziów pokoju gub. warszawskiej, p. Zajączka.

Stosowną decyzję wydał sędzia pokoju pow. warszawskiego, p. Stolica, na mocy raportu naczelnika straży ziemskiej, że sukcesorowie ś. p. Augustowej Potockiej są nieobecni.

Wobec takiego raportu i w myśl art. 1687 ust. post. cyw. sędzia nakazał z urzędu opieczętowanie.

W imieniu hr. Ksawerego Branickiego wystąpiono już z żądaniem zdjęcia pieczęci z uwagi, że w chwili opieczętowania sukcesorowie byli obecni (wprawdzie nie na miejscu, w Wilanowie, lecz w Warszawie), a teraz po otwarciu testamentu wiadomo nawet, komu Wilanów przypada w udziale.

Wczoraj zgłaszał się również komisarz sądowy, w celu opieczętowania ruchomości, i do lokalu zmarłej w pałacu hr. Krasińskich lecz po otrzymaniu wyjaśnienia, że hr. Konstanty Potocki, na rzecz którego wszystkie tutaj znajdujące się ruchomości zapisano zostały, jest obecny, od zamierzonej czynności odstąpił.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Stałej prenumeratorce.*—Podaliśmy wykaz w nrze z dnia 4-go stycznia.

— *Panu J. S.*—Obszerniejszego nigdzie. W *Kurjerze* w №№ z d. 4-go i 7-go b. m.

GIEŁDA.

Warszawa d. 14-go stycznia.

Berlin nadesłał nam dziś szacowania poranne 198 i 197.75, co odpowiada kursom 50.50 i 50.57½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze stwierdzały usposobienie słabe z powodu takiejże tendencji w Paryżu. U nas było dziś tanio, co się da wytłumaczyć jedynie dość silnem zaofiarowaniem waluty z bardzo poważnej strony. Rozpoczęto obroty kursem 50.40 (równia 198.40 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżono tę cenę do 50.27½ (t. j. 198.90 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 12½ kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego końcowego kursu 37½ kop. na korzyść Berlina. Główny interes giełdy walutowej rozgrywał się dziś na polu dostaw. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 51.15 i 51.10, w końcu kwietnia r. b. po 51, w końcu marca r. b. po 50.75, w końcu lutego r. b. po 50.65, w końcu b. m. po 50.50, 50.42½ i 50.37½ i z terminem 10-dniowym po 50.37½ i 50.35.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 50.40, 50.37½, 50.35, 50.32½, 50.30 i 50.27½, przy kursach zasadniczych po 50.37½ i 50.35. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe ceduła notuje po kursie nieprawdopodobnym 50. **Londyn** krótki bez ruchu. Za **Paryż** krótki osiągano, według ceduły, po 40.85 i 40.80. **Wiedeń** krótki bez obrotów.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 10.17½ i na Wiedeń 87.05.

W **papierach** obroty średnie, przy tendencji mocnej. Żądano za listy likwidacyjne po 97.75 i 97.40, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano za kilka tys. w drobnych sztukach po 97.10 i 97.20. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.75 II-ej em. i po 103 III-ej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200.75 i 201. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. ceniono po 95.50, nabyto kilka tys. po 95.12½ i 95.20.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.10 1-ej ser. i po 100.55 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy V-ej ser. po 100.25, 100.30 i 100.35, oraz rs. 10,000 tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 100.20. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102 I-ej i II-ej ser., po 101.10 III-ej ser. i po 100 IV-ej i V-ej ser., wzięto kilkanaście tysięcy V-ej serji po 99.75 i 99.80.

Notowano dziś w żądaniu: kupony celne po rs. 1.65½, marki w gotówce po 50¾ kop., guldeny po 87½ kop. po której to cenie nabyto parę tysięcy, oraz po 41 kop. franki.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabe, wyczekujące.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.50, za Londyn krótki 10.20, za Paryż krótki 40.85 i za Wiedeń krótki 87.15.
W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.24^3 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.95 — 2%. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.42.

Instrukcja

dla targu na bydło rogate na przedmieściu m. Warszawy Pradze.

1. Dostawione na targ partje wołów wpuszczają się przez bramę przeznaczoną do ich wpędzania. Przy tej bramie dozorcy targu i strażnik kontroli weterynaryjnej sprawdzają ilość dostawionego kolejami żelaznemi bydła z świadectwami, wydawanemi przez weterynarzy przy drogach żelaznych. Kwity te mają być zachowane w aktach kancelarji targu.

Właściciele partyj bydła winni przed wpuszczeniem każdej partji wnieść do kasy przy targowisku ustanowioną opłatę za wpędzenie i pozostawanie bydła na targowisku w ilości 20 kop. od sztuki, na co otrzymują odpowiednie kwity. W razie opóźnienia z wniesieniem tej opłaty, bydło wpuszcza się na targowisko i umieszcza w oddzielnej oborze, zajętej na koszt właściciela, lecz nie może być wpuszczanem przed wniesieniem należnej kasie miejskiej opłaty za wpędzenie i za oborę.

2. Partje wołów umieszczają się na targowisku w zagrodach i bezwarunkowo każda sztuka musi być przywiązana. Dla uniknięcia wszelkich wątpliwości i sporów przy rozlokowaniu partyj, oddzielne zagrody oznaczone są numerami i handlujący zajmują je przez losowanie, w dzień oznaczony przez kontrolę weterynaryjną, czego nadzorca targu pilnuje. Miejsce, jakie przy takiem losowaniu otrzyma dana osoba dla swego bydła, służy jej na jeden tydzień.

3. Partje wołów, po wpuszczeniu na targowisko i przed rozlokowananiem ich w zagrodach, mają być napojone, po umieszczeniu zaś winny być bezzwłocznie nakarmione. Karmienie i pojenie bydła ma się odbywać przez cały czas pozostawania na targowisku dwa razy na dobę, przed godziną 10-tą rano i o godzinie 4-ej po południu w zimie (od 1-go października do 1-go marca), latem zaś (od 1-go marca do 1-go października) o godzinie 5-ej popołudniu.

Karmienie jest obowiązkowe dla właścicieli partyj. W razie niespełnienia tego obowiązku, sporządzony zostanie przez weterynarza traktu wołowego, przy współudziale policji, protokół i winni pociągnięci będą do odpowiedzialności sądowej, z mocy art. 29-go ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju. Niezależnie od tego, nie nakarmione bydło karmionem będzie na koszt właściciela przez antreprenera, podług wskazania weterynarza; przy wypuszczaniu zaś bydła z targowiska, właściciel obowiązany uiścić antreprenerowi przypadającą należność. W razie nie uiszczenia tej należności, ściągniętą ona będzie od właściciela w sposób wskazany w § 91-ym policji weterynaryjnej. Przedsiębiorstwo karmienia bydła oddaje się przez licytację. Jeśli zauważonem będzie, że antreprener nieakuratnie uskutecznia karmienie bydła lub też dostarcza zepsutą paszę, to, po trzykrotnem napomnieniu, usuniętym zostanie od antrepryzy i utraci prawo do zwrotu złożonej kaucji. Jednorazowa porcja oznacza się 10 funtów siana dla jednej sztuki, to jest 20 funt. na dobę.

4. Wpuszczanie bydła na targowisko odbywa się codziennie bez wyjątku; zaś wypuszczanie i przepędzanie przez most, w dni powszednie od godziny 9-ej zrana do 12-ej i od 2-ej do 5-ej popołudniu latem; zimą zaś od godziny 9-ej do 12-ej i od godziny 2-ej do oświetlenia latarń miejskich, w żadnym zaś razie niepóźniej, jak do godziny 5-ej popołudniu. W dni świąteczne i uroczystości dworskie wypuszczanie odbywa się tylko od godziny 2-ej do 4-ej popołudniu. W pierwsze dni świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy, w dzień Nowego Roku, podług starego i nowego kalendarza, w dzień święta Bożego Ciała i we wszystkie dni niedzielne bydło wcale nie może być wypuszczanem.

Uwaga. Aby zapobiedz brakowi w mieście świeżego mięsa, dozwala się zabijać bydło w szlachtuzach miejskich wieczorem i w nocy w dni sobotnie i w inne dni świąt żydowskich.

5. Targ odbywa się codziennie z wyjątkiem dni wymienionych w poprzednim punkcie 4-ym. Targ rozpoczyna się o godz. 12-ej i ciągnie się do czasu oznaczonego na wypuszczanie bydła z targowiska. Podniesienie chorągiewki na zabudowaniu kontroli weterynaryjnej oznacza początek targu, koniec zaś ogłasza się przez trzykrotne dzwonienie pierwsze na pół godziny przed skończeniem targu, drugie na kwandrans i trzecie w chwili zamknięcia targu i spuszczenia chorągiewki.

Po ukończeniu targu pozostałe na targowisku bydło winno być nakarmione i napojone, poczem obowiązkowo usunięte z zagród i ulic targowiska.

6. W celu uniknięcia rozszerzenia zarazy przez bydło stepowe, nikt z osób obcych, z wyłączeniem bezpośrednio interesowanych w handlu bydłem, nie ma prawa wejścia na targowisko. Nadzorca targowiska mieć będzie w swojem rozporządzeniu bilety dwóch odmiennych kolorów: jedne dla handlujących bydłem, rzeźników i garbarzy, drugie dla ich służących.

Prawo wejścia służy: handlarzom bydła i ich służącym, rzeźnikom i ich służącym, garbarzom. Pośrednikom, czyli tak zwanym faktorom, wejście surowo zabrania się.

Każdy z mających prawo wejścia na targowisko, jeśli dopuści się zakłócenia spokojności publicznej i naruszenia porządku, pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej.

W razie wykrycia, że otrzymujący bilety wejścia dla swej służby handlarz lub rzeźnik oddał te bilety faktorom lub innym osobom obcym, winny będzie pociągniętym do odpowiedzialności sądowej, na mocy art. 29 o karach wymierzanych przez sędziów pokoju. Słoma i siano, przywiezione na targowisko, nie mogą być z niego napowrót wywożone.

7. Bydło z targowiska może być wyprowadzane do szlachtuzów miejskich nie inaczej jak po poprzedniem uiszczeniu na ręce nadzorcy targu opłaty za rzeź należnej; na dowód wniesienia tej opłaty wydaje się na każdą sztukę oddzielny kwit. Kwit ten składa się z 4-ch części, a mianowicie: grzbietu, samego kwitu, świadectwa i odcinka.

Grzbiet pozostaje przy kwitarjuszu.

Przy wypędzaniu bydła z targowiska przez oddzielną bramę na to przeznaczoną (przy ul. Brukowej), właściciel bydła lub jego pomocnik okazuje dozorcy targowiska kwity razem z świadectwami i odcinkami. Dozorca sprawdza liczbę kwitów, pozostawia u siebie odcinki i po przeliczeniu partji bydła liczba sztuk którego powinna się zgadzać z liczbą okazanych kwitów, poleca stróżowi ocechowanie bydła ustanowioną cechą; po spełnieniu tego bydło wypuszczone zostaje przez bramę na ulicę.

Przed wypuszczeniem bydła strażnik weterynaryjny odbiera od rzeźnika deklarację piśmienną, że wyprowadzane bydło będzie bezpośrednio odstawione do szlachtuzów miejskich na rzeź.

Rzeźnicy nie mają prawa wyprowadzane z targowiska bydło trzymać w domach, lecz powinni prosto dostawiać go do szlachtuzów miejskich, znajdujące się zaś w ich rękach kwity z świadectwami obowiązani są przedstawiać nadzorcom szlachtuzów lub poborcom, którzy przykładają na nich pieczęć z oznaczeniem dnia przyprowadzenia bydła na rzeź i zwracają je rzeźnikom. Kwity rzeźnicy pozostawiają przy sobie, świadectwa zaś oddają znajdującym się na służbie przy bramach szlachtuza dozorcom, dla wpuszczania do szlachtuza bydła zaopatrzonego w pomienione świadectwa. Dozorcy obowiązani sprawdzić, czy przyprowadzone do szlachtuza bydło ma na sobie cechę targowiska; w razie dostrzeżenia bydła bez takich cech nie dozwolą wpuszczać go na podwórze szlachtuza i meldują o tem nadzorcy lub poborcy, celem ściągnięcia z właścicieli opłaty szlachtuzowej.

Kwity otrzymane od nadzorcy targowiska na bydło na uiszczoną opłatę za rzeź, ważne są tylko na jeden dzień.

5) Dozwala się wyprowadzać z targowiska do obserwacyjnej zagrody, bez wniesienia opłaty za rzeź, taką ilość bydła, przeznaczonego nie na potrzebę m. Warszawy, a dla wyprowadzenia za rogatki do szlachtuzów zamiejskich i dla przewozu kolejami żelaznemi do miejsc dozwolonych przepisami policji weterynaryjnej, jaka oznaczoną będzie w biletach wydawanych w tym celu przez kontrolę weterynaryjną.

Bilety takie będą zachowywane w aktach targowiska, po zapisaniu ich do właściwej kontroli. Klucz od drzwi zewnętrznych zagrody obserwacyjnej znajdować się ma w rękach strażnika weterynaryjnego; wszystkie zaś inne klucze, tak od zagrody obserwacyjnej jak i od bram targowiska, pozostają w rękach służby miejskiej.

9. Na targowisku znajdują się obory do pomieszczenia bydła po ukończeniu targu. Obory te, w których mieścić się może po 20 sztuk, wynajmowane są życzącym sobie tego, za opłatą po 1 rs. 50 kop. za tydzień. Na wniesione pieniądze wydawane są przez nadzorcę targowiska odpowiednie kwity z oznaczeniem w nich numeru obory.

10. Na wadze miejskiej, znajdującej się na targowisku, życzący sobie, mogą ważyć bydło za opłatą po 10 kop. od sztuki, na co otrzymywać będą kwity z oznaczeniem wagi zwierzęcia.

11. Opłaty za wpędzanie bydła na rzeź w szlachtuzach miejskich, za pozostawanie w oborach i za zważenie, nadzorca targowiska ma obowiązek wnosić codziennie do kasy miejskiej.

12. Nadzorca czuwa nad ścisłem spełnieniem przez służbę miejską wszystkich wyżej przytoczonych przepisów, nad zewnętrznym porządkiem i utrzymaniem w dobrym stanie budowli i majątku miejskiego. On odpowiedzialnym jest za czynności podwładnych mu osób. W razie potrzeby służy mu prawo żądać współdziałania policji.

13. Z rozporządzenia ober-policmajstra przeznacza się na targowisko w dni, w które odbywać się będzie targ, odpowiednia służba policyjna, pod kierunkiem oficera policyjnego.

14. Policja ma obowiązek czuwać nad zachowaniem ogólnego porządku na targu, szczególnie zaś przestrzegać prawidłowego rozlokowania i karmienia bydła, jak niemniej nie dozwalać wejścia na targ osobom, którym nie służy do tego prawo. 90

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— Hańdzio Caco!

Gość przyjedzie w końcu tego miesiąca, czy chcesz go widzieć? Odpowiedz tą samą drogą.

142 Caco momo.

MEDAL ZŁOTY. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA VIII KRAWIECK. ODDZIAŁ WARSZAWA 1890.

DYPLOM UZNANIA MOSKWA 1882. — PODZIĘK. RADY CES. ROS. TECH. TOWARZYS. PETERSB. 1890.

MEDAL ZŁOTY. WYSTAWA RZEMIEŚLNICZA X. ODDZIAŁ PEDAGOGICZNY WARSZAWA 1890.

PIERWSZA SPECYALNA INVENTION Brev. S.G.D.G **SZKOŁA KROJU**

I WYKOŃCZANIA Z MATERYAŁÓW MODNYCH:

SUKIEŃ, OKRYĆ DAMSKICH, DZIECINNYCH I BIELIZNY

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Warszawa, Nowo-Senatorska Nr 2,

w której nauki prowadzi się pod m im osobistym kierunkiem, również przyjmują się w pisy na naukę każdego czasu w szkołach moich: w Kijowie, Petersburgu i Moskwie.—Na żądanie wysyła się pocztą Metody kroju, wymienione w katalogu z programem. 39

Dotychczas istniejący Magazyn pod firmą

„MINERWA,"

pomieszczonym został w dolnej części lokalu firmy

F. Bukowski i S-ka,

przy ulicy Wierzbowej № 6,

a zaopatrzony w wielki wybór najnowszych **Woalek, Wstążek, Aksamitek. Szali** szenelowych i wyrobów włóczkowych, poleca takowe po cenach nizkich. 88R

Niniejszem mamy zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, **że odstąpiliśmy** z dniem 1-ym Stycznia r. b.

Filję naszą przy ul. Nowy-Świat Nr 15,

w domu W-go Istomina,

Panu Władysławowi Lechowskiemu,

który takową nadal pod własną firmą prowadzić będzie.

Oprócz Głównego Składu przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu, prowadzimy nadal **na własny rachunek,** istniejącą **Filję przy ulicy Elektoralnej № 5,** w domu W-go Bersona.

89R Z poważaniem

SIMON I STECKI.

Specjalne szkoły krojów damskich i szycia

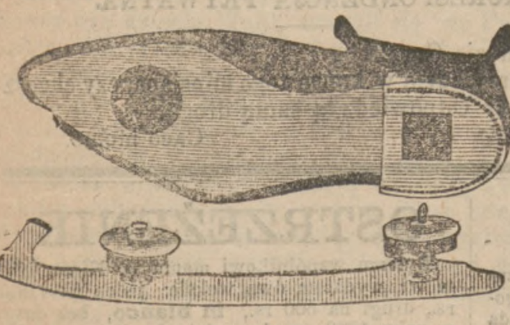
A. GAŁECKIEJ Z CÓRKĄ,

Ulica Podwale № 10 i Marszałkowska № 94. 18

Pensjonat przy szkołach.

Rs. 10. Gruntowna nauka kroju sukien damskich **metodą A. Gałeckiej**; na sposób francuzki, kurs 1-szy. **Metoda A. Gałeckiej, jako zasadnicza i gruntowna, a zarazem łatwa i zrozumiała, zapewnia przy pracy byt, nawet najmniej zdolnej uczącej się osobie.** Kurs 2-gi i 3-ci nauka praktyczna pod kierunkiem fachowym, opartym na studjach magazynierskich w Warszawie i za granicą.

Uwaga. Nauka krojów damskich wykładaną być powinna na podstawie jakiejś **metody**, t. j. podług **wzorów, rysunków** i pewnej zasady opisanej stale, w przeciwnym zaś razie nauka tylko z pamięci—bez podręcznika—**„Książki"** nie przyniesie żadnych korzyści.



ŁYŻWY

syst **„Austrja," „Columbus," „Jacht-Klub," „Halifax," „Neptun" etc.,** najtaniej polecają

J. Hilkner i S-ka,

Krak.-Przedm № 5, róg ul. Berga.
Cenniki illustrowane gratis i franco.
Handlującym rabat. 80r

Wydzierżawia się na granicy gubernji Wołyńskiej i Podolskiej

MAJĄTEK

z 1000 mórg ornej ziemi, 22 **wiorst** od st. kolei, 4 w. od cukrowni. Ozime zasiewy i ziębl w porządku. Budynki murowane. Inwentarz na miejscu. O szczegóły pisać do W-go Derewojeda w Proskurowie gub. Podolska. 87R

Dnia 28 Grudnia 1891 r.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości

Sąd Handlowy w Warszawie w Wydziale upadłości na posiedzeniu Sądowem w komplecie następującym: Prezydujący K. K: Mijakowski, Członkowie Sądu: Z. S. Nipanicz, I. M. Baumritter, Sekretarz F. K. Podlewski, wysłuchawszy podaną w dniu dzisiejszym przez obrońcę Prokuratorji C. J. Janiszewskiego, prośbę o ogłoszenie upadłości Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Zakrzówek i decyzji Izby Sądowej w Warszawie z d. 21 Grudnia 1891 r., postanawia: wskutek **ogłoszenia upadłości Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Zakrzówek**, wyrokiem Izby Sądowej w Warszawie z d. 21 Grudnia 1891 r., oznaczając termin upadłości od 17 Listopada 1887 r., **Sędzią Komisarzem rzeczonej upadłości mianować Członka Sądu F. L. Kucharzewskiego, Kuratorem zaś Edwarda Czajkowskiego Adwokata Przysięgłego**, delegować **Komisarza Sądowego Mielecha** do opieczętowania majątku upadłego wszędzie gdzieby takowy okazał się, wyrok niniejszy wywiesić na tablicy przyjęć Sądu Handlowego, oraz kopję takowego ogłosić w porządku przepisanym, wyrok ten opatrzyć rygorem wykonalności tymczasowej.—Oryginał podpisany przez obecnych.—Za zgodność z oryginałem 82R

Sekretarz (podpisał) **Podlewski.**

Sędzia Komisarz upadłości Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Zakrzówek. na zasadzie art. 476 i 478 Kod Handl. wzywa niniejszem wszystkich wierzycieli wspomnionej upadłości, aby się stawili w Kancelarji Wydziału upadłości Sądu Handlowego w Warszawie (ulica Długa № 7), **9 (21) Stycznia 1892 r., o godzinie 12 w południe,** z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, w celu przedstawienia stosownie do art. 480 Kod Handl., potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości. Warszawa, d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 1891/2r.

Sędzia Komisarz F. Kucharzewski.

OGŁOSZENIE.

St.-Petersburski pułk Grenadjerów wzywa niniejszem życzących podjąć się dostarczania w r. 1892, produktów żywności potrzebnych dla pułku, ażeby się zgłosić raczyli w tym celu do kancelarji pułkowej w dniu 4 (16) b. m. Stycznia, o godzinie 11-ej przed południem.

Nie należący do stanu kupieckiego wcale nie będą przypuszczeni do licytacji. 85r

---

Specjalna Fabryka WACHLARZY

Salomona Fromm,

ul. Nalewki № 11,

dom PP. Szpilrein i Bialer,

sprzedaje niżej ceny kosztu o **40%** taniej, oraz przyjmują się wszelkie reparacje. 57

T. Bujnowicz,

Pracownia Haftów, będąca kilka lat w domu W. Wilczewskiego, przeniesiona w **Aleję Jerozolimską pod № 27**, na dole, m. 2, przyjmuje roboty tylko z pierwszej ręki. 59

Do wynajęcia zaraz

Kilka sklepów

z pakamerami, razem lub częściowo.—Wiadomość na miejscu **Leszno № 28.** 58



Sól Wiesbadeńska

ze źródła

„KOCHBRUNNEN."

Czysty produkt natury, od wielu lat znany, tysiąckrotnie wypróbowany przez lekarzy, powszechnie zalecany jako środek leczniczy w cierpieniach żołądka i kiszek, w zaburzeniach trawienia, w cierpieniach organów oddechania etc. etc.

Zawartość soli jednego słoika, odpowiada zawartości i co zatem idzie skuteczności

34—40 pudełek pastylek.

Cena za słoik rs. 1 kop. 50.

Prawdziwy tylko w naczyniach jak obok przedstawiono. 71

Skład Główny w aptekach: D-ra T. Heinrich, H. Kucharzewskiego oraz Lilpopa i Trautlera.

Nauka i wychowanie.

Artystyczno-rzemieślnicza szkoła żeńska Jadwigi Przewóskiej, Niecała 10, nagrodzona medalami za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój. Uczennice szybkie odnoszą korzyści. Ceny przystępne. Pensjonarki przyjmują się. 38615

Biuro rekomendujące nauczycieli, metrów, guwernantki, bony, rządców. Jasna 2. Dąbrowska. 956

Biuro prof. de Préchamps, Długa 25. Potrzebna niemka na wyjazd.—Francuzki do umieszczenia. 977

Biuro nauczycielskie W. Max, Szkolna 8, francuzki świeżo przybyłe są do umieszczenia. 1381

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs., angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 38067

Francuzka młoda, świeżo z zagranicy przybyła, poszukuje miejsca. Biuro nauczycielskie Anny Dumerau. Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 1334

Francuzka szkoła rzemiosł, Szpitalna 3, rozpoczęła kursa kroju, systemem Worth'a et Laferiere'a, szycie krawatów, haftów, gorseciarstwa, kapelusznictwa, włóczkowych i deskowych robót, malowania na porcelanie, jedwabiach, terracoty, barbotiny, introligatorstwa. **Przy szkole pracownia sukien i okryć.** Kapelusznictwo wykładane przez osobę która ukończyła naukę u Percheron w Paryżu. 1298

Gimnazistka poszukuje lekcyj, korepetycyj. Żelazna 31, m. 2. 849

Nauczycielka muzyki, z patentem konserwatorjum, udziela muzyki, także na swoim fortepianie. Hoża 38, m. 5. 586

Nauczycielka z wyższym patentem i muzyką poszukuje lekcyj. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Maryli. 854

Nauczycielka odznaczona złotym medalem poszukuje lekcyj. Mirowska № 1, u właściciela domu. 987

Nauczycielka z muzyką i francuzkim potrzebna na wieś. Chmielna 112, mieszk. 14, od 10 do 2-ej. 1383

Nauczycielka posiadająca patent rządowy, języki z konwersacją: francuzki, polski, russki, niemiecki, muzykę, rysunki, poszukuje miejsca lub lekcyj. Oferty w kantorze Kurjera dla „Nauczycielki." 1341

Niemieckiego języka konwersacji udziela nauczyciel. Trębacka 4, wiadomość u szwajcara. 1348

Nauka kroju i szycia bielizny rozpoczyna się d. 16/1 w szkole A. Gałeckiej. Ulica Marszałkowska № 94. 1295

Poszukuje się kandydatek do wspólnej nauki kamizelek mężkich. Tamże rozpoczyna się kurs kroju. Elektoralna 21—8. 850

Potrzebna osoba młoda z konwersacją niemiecką, krawieczczyzną, do przygotowania dziewczynki do klasy 1-ej gimnazjum na wyjazd. Wiadomość u prof. Wagnera, Freta 10, mieszkania 14. 1286

Potrzebny zaraz nauczyciel niemieckiego, trzy godziny tygodniowo, za rs. 6 miesięcznie. Marszałkowska № 83, m. 8. 1330

Potrzebna korepetytorka. Godzina dziennie 5 rs. miesięcznie. Nowogrodzka 16, m. 2, 4—7. 1347

Poszukuje się nauczyciela do udzielania lekcyj na mandolinie. Wiadomość: Żórawia 43, mieszkania 1. 1308

Potrzebne obiady za języki lub przedmioty. Nowy-Świat № 4—25. 1327

Student uniwersytetu, sumienny i doświadczony korepetytor, znający dokładnie języki starożytne, russki i matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Oferty w kantorze Kurjera pod adresem: „Korepetycja." 105r

Stancja dla uczni szkół prywatnych. Warunki przystępne. Złota 24—12. 975

Student uniwersytetu, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj lub lekcyj, (matematyka, starożytne języki, polski). Ogrodowa 25, m. 21. 1042

Student udziela korepetycyj. Świętokrzyska 48, mieszk. 3. W razie niezastania, adres w skrzynce zostawić. 798

Skończony filolog, mający świadectwo wyższego nauczyciela z nauk historyczno-filologicznych udziela lekcyj i korepetycyj. Obożna 7, mieszkania 2. 1003

Uczennica instytutu muzycznego udziela muzyki i teorji. Złota 27—8. 1351

Doniesienia osobiste.

Bez posagu, młoda, przystojna blondynka pragnie wyjść za mąż przez ogłoszenie, mając wyprawę. Łaskawi panowie raczą adresować poste-restante dla Heleny Z. 1137

Blondynce i Brunetce 22—24 list poste-restante Warszawa № 37968 1372

Dla G. S. S. od Brunona G. list na poczcie. 1373

Dla A. B. C. list wysłany. 1263

Inżenier komunikacyj, brunet, lat 24, na posadzie rządowej, poszukuje w celach matrymonjalnych panny młodszej od siebie, pięknej, blondynki. O ofertach poste-restante pod lit. R. J. 24 proszę donieść w Kurjerze. 1017

Lekarz, człowiek młody, mający dostatnie utrzymanie, pragnie poznać w celach matrymonjalnych brunetkę, katoliczkę lub ewangeliczkę, osobę młodą, przystojną, wykształconą, dobrego wzrostu, z niewielkim posagiem.—Oferty składać proszę Warszawa poste-rest dla S. Km. i zawiadomić w Kurjerze. 87

Zarozumiałemu F. B. A. list wysłany. 1340

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Bona francuzka, piękny akcent, dobrze szyjąca, poszukuje miejsca na wieś. Przeskok № 3, u Grochowalskiej. 1335

Człowiek poważny, prowadzący korespondencję i książki w zakładzie przemysłowym, poszukuje zajęcia na godziny lub całodziennego. Nowy-Świat 40, mieszk. 3. 550

Froeblówka skończona poszukuje zajęcia na godziny, miejsca w Warszawie. Podwale 34, m. 12. 1243

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Świętokrzyzka № 25—19. 1051

Kuśnierz zdolny, katolik, poszukuje robót w domach prywatnych. Żórawia № 5, m. 12, u krawca. 1306

Kucharka z dobremi świadectwami poszukuje zajęcia w mieście lub na wyjazd. Piwna 21, mieszk. 5. 116r

Kasjerki lub sklepowej poszukuje miejsca osoba młoda, wykształcona, ze świadectwami, poręczeniem lub kaucją. Tamże młoda wdowa z francuskim, muzyką, kilkoletniemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Nowy-Świat 27, m. 4 lit. b, godz. 10—2 lub 5—8-ej. 1126

Lokaj młody, bardzo zdolny, ze świadectwami, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go lutego. Przyjmie i inne zajęcie, jako to: za bufetowego, szwajcara, numerowego i t. p., umiejący pisać po polsku i nieco po russku, w razie potrzeby może złożyć 100 rs. i więcej kaucji. Łaskawe oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. dla St. S. 1321

Majster gisorski, kompletnie zdolny, posiadający jaknajlepsze świadectwa, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty przyjmuje Kurjer dla Gisera. 1032

Młody człowiek, zajmował się pięć lat u rejenta sekretarzem, z bardzo dobrem świadectwem, poszukuje odpowiedniego miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. Z. J. 1356

Osoba młoda poszukuje miejsca do gospodarstwa domowego, znająca się na krawiecczyźnie. Pańska 19, m. 12. 1112

Od 1-go stycznia r. b. szukam zajęcia. Po ukończeniu szkół za granicą praktykowałem, następnie pracowałem w poważnych firmach w Warszawie. Sienna № 17, m. 2. 1002

Osoba średniego wieku, inteligentna, poszukuje miejsca kasjerki lub ekspedjentki, w razie potrzeby może być złożoną kaucja. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. S. B. 1292

Osoba wykształcona, poważne rekomendacje, szuka miejsca towarzyszki w zamożnym domu. Złota 46, m. 26, pomiędzy 12 a 2-gą, oprócz świąt. 1319

Rządowy kaucjonowany urzędnik, posiadający obce języki, poszukuje posady inkasenta, kontrolera, tłómacza, kopisty, rządcy domu za pokój z kuchnią. Sprzedaję niedrogo łóżko, samowar. Hoża 48—12. 137r

Uczeń z roczną praktyką, posiadający polski, russki, niemiecki, poszukuje miejsca w interesie handlowym lub przemysłowym. Łaskawe oferty pod lit. F. W. proszę składać w Kurjerze. 1350

Urzędnik drogi żelaznej, młody, energiczny, pięknie piszący, znający dokładnie przepisy kolejowe, poszukuje odpowiedniego zajęcia w godzinach pobiurowych. Prowadzi rachunki, korespondencję polską, russką, uporządkowywa bibljoteki, układa katalogi. Przyjmie wreszcie lekturę lub zarząd domu. Poważne rekomendacje. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Ufność." 1280

Zdolna szwaczka, która pracowała w większych magazynach, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Oferty przyjmuje Kurjer dla M. G. 1266

Zdolny kupiec z kaucją 2,000 rs. poszukuje posady buchaltera, kasjera lub magazyniera. Oferty przyjmuje Kurjer A. A. 1. 1365

Z wyższego towarzystwa osoba, wdowa lat trzydziestu kilku, pragnie wyjechać za granicę jako dame de compagnie. Podróżowała bardzo wiele. Osoby interesowane raczą przesłać oferty pod lit. H. M. D. poste-restante Warszawa. 1339

Znam krój i szycie, poszukuję zajęcia w domach prywatnych. Hoża 8, m. 12. 1291

Zarządu domem poszukuje się za mieszkanie z 4-ch pokojów z kuchnią (może być z dopłatą), w bliskości placu Teatralnego. Gwarancja: zakład przemysłowy lub poręczenie obywatela. Miodowa 8, m. 3. 1277

300 rs. za wyrobienie w akcyzie posady odpowiedniej dla inteligenta. Oferty składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. S. M. O wysłaniu ogłosić w Kurjerze. 890

b) Zaofiarowane.

Anglik lub angielka, znający gruntownie język angielski i polski, potrzebny do czytania korekty w drukarni. Oferty: „Anglik Ż." poste-restante Warszawa. 1314

Bona niemka, średniego wieku, z szyciem i dobremi świadectwami, potrzebna do jednego dziecka. Plac Warecki 2—7, od godz. 4-ej do 6-ej. 582

Do apteki na prowincji potrzebny jest uczeń. Wiadomość w składzie aptecznym pp. Ludwik Spiess i syn, plac Teatralny. 1052

Francuzka ładnie mówiąca, z doskonałemi świadectwami, potrzebna zaraz na wyjazd. Świętokrzyzka 16, m. 18, od 12—2-ej. 731

Galwanizer odpowiedzialny, umiejący samodzielnie i praktycznie pracować, znajdzie korzystne zajęcie.—Dokładne oferty z podaniem warunków, złożyć w kantorze Kurjera pod lit. L. G. 37. 1005

Izraelitka inteligentna, w średnim wieku, potrzebna do dwóch chłopczyków, 2 i 5-letniego oraz do zajmowania się troskliwie gospodarstwem. Wiadomość: ul. Grzybowska № 6, m. 9, od 3 do 5-ej po poł. 1296

Kobieta wykształcona, mogąca zająć się gospodarstwem w przyzwoitym domu, raczy nadesłać ofertę do kantoru Kurjera Warsz. pod „Zarząd domem 22." 1275

Kowal potrzebny niedaleko od Warszawy.—Świętokrzyzka № 48, u stróża. 1268

Ogrodnik potrzebny, któryby trzymał i karczmę. Świętokrzyzka № 48, u stróża. 1267

Potrzebna jest maszynistka do bielizny. Ul. Widok № 1, mieszk. 6. 1020

Potrzebna jest młoda niemka do dwojga dzieci. Pierwszeństwo mają freblówki. Trębacka 1, mieszk. 4. 1046

Potrzebny chłopiec do stolarza. Leszno № 33. 1050

Potrzebna bona niemka z metodą froeblowską i szyciem. Wymagane dobre świadectwa. Zgłaszać się między 1—4-tą po południu, Marszałkowska 92, m. 11. 1151

Potrzebna sklepowa samodzielna do sklepu wędlin, z kaucją od 200—300 rs. Wiadomość: Kapitulna № 6, m. 6, w kancelarji adwokata. 1132

Panna, kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy damskich, potrzebną zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd 11, za dobrem wynagrodzeniem. 973

Potrzebna panna podręczna do krawiecczyzny. Zielna 4, m. 21. 1287

Potrzebna maszynistka do bielizny. Ciepła 17, m. 58. 136r

Potrzebna młoda bona, niemka, freblówka, znająca i szycie. Elektoralna 53, m. 5, do 11 zrana i od 4—6-ej wieczorem. 1357

Potrzebne zaraz panny do nauki. Świętokrzyzka 8, m. 7. 1362

Potrzebna maszynistka do bielizny oraz panna do znaczenia. Krucza 49, m. 7. 1364

Panny do robienia pudełek potrzebne. Nowy-Świat № 64, m. 11, od 2 do 4-ej. 1336

Potrzebny pisarz w starszym wieku, pojedyńczy, piśmienny, znający roboty gospodarcze, skromnych wymagań, ze świadectwami. Wiadomość do 10-ej zrana i o 9-ej wieczór, Ulica Przemysłowa № 31, m. 55. 1343

Potrzebne są panny do krawiecczyzny podręczne. Ul. Gęsia № 20. 1301

Rządca za 150—200 rs., z małą kaucją, potrzebny do dobrego majątku, bez długów.—Pierwszeństwo bezżenni. Biała (Siedlecka), W-ny Klimecki. 1119

Uczeń potrzebny zaraz do sklepu tabacznego. Zgłosić się: Długa 1. 1022

Uczeń potrzebny do składu farb E. Jentys, Karmelicka № 6, wiadomość zrana od 10-ej do 12-ej. 1349

Zdolny maszynista litograficzny poszukiwany na wyjazd do Rosji. Zgłosić się do kantoru Jakóba Fajansa, Rymarska № 8. 1048

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki. Zielna № 42, mieszk. 5. 1289

Kupno i sprzedaż.

A) Wyprzedaję różne towary łokciowe, wełny kolorowe w deseniach i gładkie, plusze jedwabne, wełniane, aksamity kolorowe i fantazyjne, materje i wełny na pokrycie szub i futer, Voale, batysty, gazy gładkie i fantazyjne, korty, flanele, barchany, firanki, kretony, płótna, chustki. Prócz tego nagromadzona wielka ilość różnych resztek, wszystko po cenie znacznie niżej kosztu.—M. Szyszka, Żelazna Brama № 2, obok ogrodu Saskiego. 142r

Bilard do sprzedania. Piwna № 29, w bawarji. 1331

Bryczka dwuosobowa na resorach, z latarniami, fartuchem, oraz chomont angielski do pojedynki, do sprzedania za rs. 100 w kasie zaliczkowej, Przemysłowa 31. 1317

Bransoleta japońska, antyk, jest do sprzedania. Chmielna 14, mieszk. 2. 1271

Binokle, okulary ściśle zastosowane, najcelniejszych fabryk, w wielkim wyborze, poleca „najtaniej" optyk Juljan Dreher, Szpitalna 6. Niezamożnym od 50 kop. Przyjmuje reparacje. 3r

Do sprzedania płaszcz z kołnierzem futrzanym w magazynie ubiorów mężkich Rychlińskiego, Bielańska № 1. 793

Do sprzedania kołnierz z kamczackich bobrów, książki treści beletrystycznej, serwis stołowy z porcelany francuskiej. W mleczarni przy ulicy Foksal, 1-sze piętro. 822

Do sprzedania niektóre sprzęty meblowe, biurko, tualety, lustra, landszafty, książki i t. p. Ogrodowa 23, m. 4. 1045

Do sprzedania maszyna do szycia, nożna, w dobrym stanie za rs. 25. Miodowa 15, m. 10. 1031

Dla pp. introligatorów, tanio: maszyna do obcinania, nożyce, maszyna do szycia. Miedziana 4. 139r

Do sprzedania zaraz garnitur nowy, kryty jedwabiem, bronzy, lampy, dywan, ciepłe palto i inne rzeczy. Krucza № 24, mieszkania № 3. 1333

Do wyrobu gilz niesklejanych maszyny nowszego systemu można nabyć u Hermana Feldbluma, Nowolipie 29. 1342

Dog suka trzymiesięczna, rasowa, do sprzedania, także kapelusz pluszowy fantazyjny, bobrami obłożony. Bednarka 31, m. 22. 1325

Do sprzedania bardzo tanio samowar duży na 50 szklanek i dwa łóżka orzechowe mało używane. Ogrodowa № 8, mieszk. 5. 1322

Do sprzedania czarna jedwabna koronkowa suknia, raz użyta, za cenę przystępną. Wiadomość: Hoża № 49, mieszkania 11, od 11-ej do 1-ej. 1285

Do sprzedania sanki używane petersburskie oryginalne i drugie nowe, także i bryczki. Grzybowska 51. 1284

Fortepian Kralla rs. 290 do sprzedania, Elektoralna 6, m. 17. 329

Fortepian pianino pierwszorzędne sprzedaję ratami, wydzierżawiam, zamieniam. Jerozolimska 84, Strzelecki. 37711

Fortepian sprzedaję, zamieniam, wynajmuję, reparacje, strojenia. Nowy-Świat 56, Kędzierski. 37549

Fortepian o $6\frac{1}{2}$ oktawach sprzedaję. Nowozielna № 51, mieszk. 11, Dobrzański. 1379

Fortepian palisandrowy Małeckiego, w dobrym stanie, sprzedam, rs. 250. Złota № 60. mieszk. 8. 1188

Fortepian 140 rs., Wielkiej Encyklopedji 22 zeszyty 8 rs. Złota 39, mieszk. 40. 1270

Fortepian krotki, nowej konstrukcji, rs. 220 pozostawiono do sprzedania. Chłodna 6, m. 17. 1369

Futro mezkie szopy, mało używane, tanio do sprzedania. Nowogrodzka 17, m. 8A, od godziny 4 do 6-ej. 1324

Garnitur mebli salonowy, Simlera roboty, wysłanie, pokrycie nowe i garniturek mały, oraz otomana.—Bracka 4, szwajcar wskaże. 1108

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Karetę potrójną sprzedam za 150 rs. Warecka 8 Leszczyński. 1124

Kupię naszyjnik pereł 3—4 sznurki. Kto chce sprzedać, zostawić raczy adres w Kurjerze pod wyrazem „Perła." 1139

Kasy ogniotrwałe najlepszej konstrukcji, ceny najprzystępniejsze. Marszałkowska 125, Sikorski. 33274

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 171

Kredens dębowy de sprzedania.—Ulica Topiel № 16, mieszk. 8. 1040

Kredens, stół, krzesła, otomana, garnitur, szafy, łóżka, lustro. Chmielna 62. 1122

Łóżek parę orzechowych wykwintnych oraz tremo sprzedam tanio. Ul. Daniłowiczowska 7—7. 1323

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska № 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 1105

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 614

Mebli garnitury, otomany, szeslongi, sofy, kredensy, szafy, komody, biurka i inne, po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie Przedmieście 10, m. 6. 1074

Maszyna Singera nożna oraz ręczna mało używana do zbycia za połowę ceny. Miedziana 8, mieszk. 28, od godziny 1-ej po południu. 97r

Maszyny do szycia kapeluszy słomkowych tanio sprzedaje Juljan Berg, Mazowiecka № 16. 135r

Maszynę Singera nożną, prawie nową, wyjeżdżając sprzedaję. Marszałkowska 60, stróż wskaże. 1361

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 1368

Meble do sprzedania, szafy, łóżka machoniowe. Chłodna 58, u właściciela. 809

Otomanę sprzedam tanio.—Wielka 31, u rządcy. 1094

Odstąpię tanio palto syberynowe bronz na jedwabnej podszewce. Nowogrodzka № 21, m. 17. 1288

Otomanę i sofę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 1375

Obrusy jutowe eleganckie, nadzwyczaj trwałe rs. 1.50, kapy rs. 2, portjery odpasowane 5. Makow, Solna 9. 1377

Potrzebny ogier rosły i silnie zbudowany, niezdatny ani pod wierzch, ani do uprzęży, byleby mógł służyć jako reproduktor. Reflektanci zechcą składać adresa w kantorze Kurjera pod lit. T. Z. S. 1300

Pianino mechaniczne paryskie, otomanę, garniturek fantazyjny tanio sprzedam. Sienna 4, w pralni. 1282

Pianino, porcelana zagraniczna, suknia jedwabna raz używana, kolor eifel, dywany i inne rzeczy są z powodu wyjazdu do sprzedania. Chmielna 35, mieszk, 4. 1264

Pianina do sprzedania za gotówkę i na raty, wynajem, na Elektoralnej № 6, u Jana Dütza. 1313

Pianino dobre tanio do sprzedania. Złota № 32, m. 15. 1359

Pianino mało używane tanio. Aleja Jerozolimska № 31, m. 36. 1358

Pozostawiono do sprzedania ładną bryczkę i sanki. Leszno 60. 803

Suknia jedwabna lila, do sprzedania.—Nowy-Świat № 4, mieszk. 22. 998

Siano do pakowania w mniejszych i większych ilościach, po cenie przystępnej. Oferty przyjmuje Kurjer pod Ł. Ł. 862

Sanki do sprzedania i bryczka. Ulica Piękna № 16. 1320

Sanki petersburskie mało używane za rs. 80 do sprzedania. Nowolipie 80. 1316

Szynki litewskie, wędliny nagrodzone medalem, sery wyborowych gatunków. Mokotowska 42. 1260

Suknia jedwabna vieux-rose, futro kozy tybetańskie do sprzedania. Hoża 38—5. 1305

Tanio maszyna Singera, frak, łyżwy, herophon. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 1294

Tanio do sprzedania materac 3-poduszkowy nowy, włosiany, szafa orzechowa rozbierana. Ulica Śliska № 14, m. 4B. 1367

Tokarnia pociągowa średnia, kilka małych suportowych oraz wentylator na jeden ogień, potrzebne zaraz. Oferty z rozmiarami i ceną pod „Meteor" kantor Kurjera. 1098

Tanio futro mezkie do zbycia. Nowy-Świat 25, mieszk. 5. 921

Wyjeżdżam, sprzedaję szafę, kredens, szeslong, bibljotekę, dywany, lampy, firanki, stoły, łóżko z materacem, umywalnię, biurko, miedź, samowar, poduszki, frak, palto, kuchenne rzeczy i inne. Nowogrodzka 31—15. 1255

Z powodu wyjazdu garnitur mebli do sprzedania i różne rzeczy. Nowogrodzka 3. Wiadomość u stróża. 978

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, poleca oprócz owoców świeżych, przetwory owocowe: soki, konfitury, konserwy, powidła, marmelady, korniszony, grzyby, rydze, jarzyny, owoce suszone z fabryki „Kornelin", wina owocowe, ser litewski, wyborny szwajcarski krajowy i inne artykuły kolonjalne. 523

Z powodu wyjazdu meble z saloniku, stołowego pokoju i sypialni do sprzedania. Złota 60, mieszk. 6. 1265

Z powodu żałoby do sprzedania garderoba damska, dwa okrycia pluszowe mało używane oraz jedno wiedeńskie zupełnie nowe, dwa palta mezkie, burka i dwa duże obrusy. Krucza 15, mieszkania 5. 1366

Z powodu wyjazdu do sprzedania pracownia haftów, egzystująca przeszło 3 lata, w pełnym rozwoju. Tamże meble do sprzedania.—Nowy-Świat 33—9. 1355

***) Bambusowe meble**, jako najmodniejsze, poleca M. Stankiewicz, ul. Nowosenatorska № 2. Wielki wybór gustownych garniturów, etażer, stolików, krzeseł, stalug, ekranów, parawanów i t. p. przedmiotów oraz meble z broni. 891

Interesa handl. i mająt.

Cukiernia z powodu wyjazdu właścicielki do sprzedania. Adres: Chmielna 14, mieszkania 2. 1272

„Cukiernia" jest do odstąpienia w każdym czasie na bardzo przystępnych warunkach. Wiadomość na miejscu, w Dąbrowie Górniczej, w cukierni. 827

Do zakładu górniczego funkcjonującego, przynoszącego 15% czystego zysku, potrzebny wspólnik z kapitałem 6,000 rs. Oferty składać w Kurjerze Warsz. z napisem „Górnictwo." 937

Dom kupię w szacunku 50,000, bez pośrednictwa. Wiadomość Krucza 49, m. 9. 990

Do interesu fabryczno-handlowego potrzebna pożyczka od 2 do 3 tysięcy rubli. Gwarancja zupełna, procent kupiecki. Oferty składać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod literami M. G. 50. 1011

Do interesu przemysłowego, od lat 12 egzystującego, poszukuje się osoby z kapitałem od 3,000 do 4,000 rubli. Osoba ta będzie miała udział w pracy za wynagrodzeniem. Oferty składać w Kurjerze Warszawskim pod lit. E. K. № 90. 888

Dom drewniany z placem 3,500 łokci □ do sprzedania. Nowolipie № 31. 1222

Do odstąpienia zaraz sklep spożywczo-dystrybucyjny, kantor pism, piwo butelkowe, urządzenie eleganckie. Wiadomość u p. Podczaskiego, Twarda 46, od 2 do 5-ej. 1200

Dom z ogrodem i gruntem, 7 wiorst od Warszawy, przy samym lesie sosnowym, do sprzedania za rs. 3,000. Miodowa 8, mieszkania 3. 1276

Dom 3-piętrowy na jednej z piękniejszych ulic, blisko dworca kolei wiedeńskiej, elegancko i solidnie postawiony, z kanalizacją, łazienkami etc., do sprzedania. Warunki dogodne. Reflektanci raczą zostawić adres w kantorze Kurjera pod znakiem „Ron." 843

Garkuchnię z obrotem 4,000 rs. rocznie sprzedam. Wiadomość: Kiosk na Podwalu. 924

Interes przemysłowy, egzystujący lat 10, dający 100% zysku, jest do sprzedania bez pośrednictwa za rs. 6,000. Miodowa 8, mieszkania 3. 1278

Jest do sprzedania posesja w Nowym Dworze № 244. Wiadomość u sukcesorki, ulica Chłodna № 31, mieszk. 18. 1360

Magazyn mód z powodu wyjazdu do sprzedania na bardzo korzystnych warunkach. Tamże zupełna wyprzedaż kapeluszy. Świętokrzyska № 14. 1078

Magle do sprzedania. Ulica Leszno № 18. 982

Magle w dobrym stanie do sprzedania na miejscu lub też na wyprowadzkę, pojedyńczo lub razem. Ul. Chmielna № 49. 1283

Magle do sprzedania za przystępną cenę.— Ul. Pańska № 50. 1346

Mam interes przemysłowy dobry, chcę pożyczyć 2—3 tysięcy rubli. Gwarancja pewna, procent kupiecki. Oferty przyjmuje Kurjer pod lit. T. J. 25. 1371

Na pierwszy numer po Towarzystwie dóbr w gubernji piotrkowskiej, włók 65, w tem lasu urządzonego włók 35, potrzeba zaraz rs. 30 000. Wiadomość: Wilcza 27, miessk. 11, od 4-ej po południu. 529

Od 3—6.000 rs. potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość: Złota 58, mieszk. 5, od 3 do 8-ej wieczór. 532

Rubli 1,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u W-go rejenta Aleksandrowicza przy sądzie okręgowym. 1354

Rubli 3,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki. Wiadomość u W-go rejenta Aleksandrowicza przy sądzie okręgowym. 1353

Skład wędlin wraz z warsztatem do sprzedania. Wiadomość ulica Wolska № 13. 989

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Zgoda № 6. 652

Sklep dystrybucja z materjałami piśmiennemi sprzedam rs. 200. Bracka 5. 1004

Sklep mydlarski do sprzedania za przystępną cenę. Krakowskie-Przedmieście № 71. 601

Sklep spożywczy dobrze procentujący sprzedam tanio. Garbarska 5 przy Marjensztadzie. 1070

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Marjensztadt № 15. 1053

Skład węgli korzystny z powodu wyjazdu jest do odstąpienia za cenę przystępną na Krzywem-Kole № 1. 1304

Sklep wiktuałów do sprzedania z powodu wyjazdu. Ul. Solec № 54. 1382

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem sprzedam tanio, nie mając funduszu na patent. Leszno № 31, m. 1. 1318

Sklep spożywczy jest do sprzedania. Twarda № 34. 1328

Sklep do sprzedania zaraz, odstępnego rs. 125. Marszałkowska 105, róg Chmielnej. Wiadomość u zegarmistrza. 1315

Technik z kapitałem poszukiwanym jest do współki, w celu urządzenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego w piętrowym budynku murowanym z motorem wodnym, odległym o 22 wiorsty od stacji kolei żelaznej i o wiorst 30 od miasta gubernjalnego. Oferty uprasza się adresować: m. Cudnów gub. wołyńskiej, W-ny K. J. Taranow. 895

W cenie rs. 1,200—1,600 poszukuję interesu handlowego lub przemysłowego już wyrobionego, połowa pieniędzy zaraz, a następna na spłaty. Oferty w Kurjerze Warsz. pod „Spłata." 2363

Willa nad dolną Wisłą, z ogrodem owocowym, dochód przeszło 600 rs. rocznie, do sprzedania lub wydzierżawienia. Bliższa wiadomość: Hortensja 5, m. 7. 1293

Wspólnika chrześcijanina poszukuję do interesu handlowego z kapitałem 2000—3000 interes dobry, pewny. Oferty przyjmuje Kurjer dla Stanisława. 1065

Z powodu wyjazdu do Rosji sprzedaje się 12 krów z całem gospodarstwem za niską cenę. Ul. Hoża № 80, wiadomość u stróża, Hodasiewicz. 918

Zdolnej bufetowej lub cukiernika z kapitałem 500 rs. poszukuję do współki. Wiadomość: Elektoralna № 17, m. 16. 954

50 tysięcy rubli potrzeba na 6% na dom w Alejach Jerozolimskich, zaraz po 53 tysiącach Tow. Kred. Oferty przyjmuje Koszutski, Nowogrodzka 31, m. 12. 1273

6,000 po 6,200 Towarzystwa potrzeba na 7%. Rybaki 12, m. 5. 1123

Lokale.

A) Duży pokój umeblowany, z usługą. Senatorska 11, m. 22. 93

Dla francuzki znającej gramatycznie swój język—pokoik za lekcje. Długa 28, mieszkania 24. 698

Do wynajęcia zazaz cztery pokoje, przedpokój, kuchnia, pasaż, wanna, klozet, śpiżarka, zlew, wodociąg, pierwsze piętro, od frontu, dwa wejścia. Niecała 5. 119r

Od 1-go lipca do wynajęcia na fabrykę lub mieszkanie, lokal w ogrodzie, złożony z 6-u pokoi, na parterze, z suchemi wysokiemi suterenami, stajnią, wozownią. Wiadomość: Miedziana № 4, lub plac Teatralny № 11. A. Chodowiecki. 138r

Erywańska 6, w oficynie, pierwsze piętro: 2 pokoje, przedpokój, kuchnia rs. 300, do wynajęcia zaraz. Wiadomość u stróża. 1370

Lokal przy ulicy Królewskiej № 25, wprost ogrodu Saskiego, na 2-m piętrze, złożony z 7-u pokoi, przedpokoju i kuchni, jest do wynajęcia zaraz lub od kwartału. 1286

Lokal po zakładzie fotograficznym do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość: Miodowa № 6, u właścicielki domu. 860

Lokal, 8 pokojów z przedpokojem, salonem, kuchnią, oraz wszelkiemi wygodami, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Nowy-Świat 19, u rządcy. 1061

Od kwietnia. Wypłacalny lokator! potrzebuje trzech dużych pokoi, suchych, ciepłych, widnych, kuchnią, zlewem, dwoma wejściami, wśród miasta, blizko tramwajów. Pierwszeństwo dla mieszkań oknami na ogród, najwyżej drugie piętro. Oferty ostateczna cena poste-restante dla „Konstantyna." 1311

Od połowy stycznia do najęcia sklepy: narożny o 3-ch i przylegający o 2-ch oknach, z urządzeniem całkowitem składu wódek, przytem mieszkanie. Mokotowska 51. 1038

Potrzebne mieszkanie z 6-u lub 7-u pokoi, 2-e piętro, za cenę rs. 600 do 700. w okolicy Kruczej, od Kwietnia. Adres: Krochmalna 44, mieszkania 5. 1209

Potrzebny pokój z utrzymaniem, lub bez takowego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. A. J. M. 1107

Pokój umeblowany, z alkową i wspólnym przedpokojem, jest do wynajęcia. Mazowiecka 6, m. 12. 994

Pokój frontowy, trzy-okienny. Hoża 9, mieszkania 8. 1080

Pomieszczenie dla przyzwoitej panienki, całodzienne utrzymanie, fortepian, opieka macierzyńska. Nowogrodzka 26, mieszkania 8, od 3—5. 814

Pokój ze wspólnym przedpokojem każdego czasu do odnajęcia. Senatorska 24, m. 1, 1-sze piętro. 1310

Pokój od 17 stycznia przy familji dla inteligentnej osoby, od frontu, na 2-m piętrze, z usługą, samowarem i meblami 14 rs. miesięcznie, na żądanie mogą być obiady. Nowogrodzka 5, m. 5. Tamże potrzebna wykształcona francuzka na demi-place. 1310

Poszukuje się lokalu fabrycznego do ręcznych warsztatów, w blizkości Leszna, Orlej. Oferty proszę złożyć do adm. Kurjera pod lit. L. F. 23. 1279

Sklep z pokojem, ulica Czysta N 6, do odnajęcia, za 545 rub. rocznie. Wiadomość u Michalskiego. 1274

Sklep duży, dwa pokoje, piwnica, zaraz wynajmę. Hoża 54. 802

Złota 46, stróż wskaże, pokój do najęcia, przy osobie inteligentnej, zaraz; tamże futro skunksy do zbycia. 1312

Zaraz 2 lub 3 pokoje umeblowane, eleganckie, obiady, łazienka. Złota 16, m. 5, druga brama od Marszałkowskiej. 1332

2 pokoje umeblowane, z usługą, na 2-m piętrze, od frontu, do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Ordynacka № 7, mieszkania 11, od 4—6 wieczorem. 140r

Żabia № 4. Do wynajęcia każdego czasu 3 pokoje i kuchnia, na pierwszem piętrze, suche, ciepłe, widne. Wiadomość u rządcy. 981

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne. Chłodna 24. 478

Adres fabryki kwiatów, Krakowskie-Przedmieście № 71, m. 10. 433

A. Uznane przez cierpiących karmelki od kaszlu J. Szczutowskiego. Główna sprzedaż u W. Czerskiego, Nowy-Świat 58 i Marszałkowska 148, oraz w składach aptecznych. 38610

A. Wypożyczam na wieczorki, wesela, bale: naczynia stołowe, talerze, półmiski, salaterki, sosierki, filiżanki, szklanki, kieliszki, noże, widelce, łużeczki, kosze do owoców, wazony, dzbany. Przystrojenia salonów: lampy, świeczniki, żyrandole, kandelabry, lichtarze—z odstawą do domu i zabraniem po cenach tanich. F. Kozłowski, Rymarska 7. w Warszawie, róg Leszna: Skład lamp, szkła, porcelany. 17r

Akuszerka S. P. z dyplomem warszawskiego uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic,—udziela porady w zakresie swej specjalności, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, mieszkania 17. 1352

Akuszerka przyjmuje panie bez legitymacyj. Udziela porad swej specjalności paniom potrzebującym zupełnej dyskrecyj. Umieszczę dziecko. Hoża 5—23. 1167

Artystyczne wyuczenie heljominiatur 5 rs. Chmielna 37, m. 24. „Amélie." 1299

„Dentor"—niezbędny dla pań, panów—nadaje ustom przyjemny zapach na dzień cały. Flakon rs. 1 wystarcza na 4 miesiące. Sprzedaż: składy apteczne. 3390r

Dery sezonowe, Australskie mydło restytucyjne dla psów, koni, nawozy guano, fosforgips do przesypywania oborników. Mierosławski. Elektoralna 5. 127r

Dobroczynna osoba zamierzająca uczynić zapis kapitału na użytek publiczny, lub obdarować kogo, jeżeli wpierw zechce uwzględnić prośbę nieszczęśliwego i polegając na prawości jego charakteru pożyczy mu 1,800 rubli, tym szlachetnym uczynkiem upamiętni zacne imię swoje w umyśle zaskarżonego i pozyska dozgonną wdzięczność tegoż, za ocalenie od ucisku kilku wierzycieli trapiących go o spłatę weksli poręczonych za dłużników, jak się później okazało oszustów z których dwóch uprzedziwszy dochodzenie ich przestępstw zmarło, a trzeci również bezkarnie zbiegł zagranicę. W razie przychylnym zaskarżony przyrzeka być akuratnym w spłacaniu częściowo kapitału z procentem pięć od sta, w sposób jaki po wzajemnem porozumieniu oznaczony zostanie. Ofertę przyjmie kantor Kurjera Warszawskiego pod adresem dla „Zaskarżonego." 1309

„Febus". Skład nafty i benzyny russkiej Najwyżej zatwierdzonego Towarzystwa Braci Nobel, Marszałkowska 146. Dostawia naftę do mieszkań po kop. 28 garniec. Zamawiać można na miejscu lub w sklepach stowarzyszenia „Merkury." Brenery, szkła, knoty, części zapasowe do lamp wszelkich systemów. 1345

Kroju za 6 rubli wyucza gruntownie wytwornym systemem Worth'a była dyrektrysa pierwszorzędnego magazynu. Tamże przyjmują się obstalunki na suknie, okrycia niepraktykowanie tanio. Nowy-Świat 24, mieszkania 3. 1254

Mamki! Biuro kaucjonowane rekomendacji mamek, poleca zdrowe wiejskie mamki.— Hoża 11. 1378

Mamka wiejska, młoda, ze świeżym pokarmem, bez długów. Wiadomość u stróża Klata, № 3 za rogatką Jerozolimską, dom C. Kruma. 1337

Mazur! „Aż do świtu", na karnawał 1892, przez Gustawa Türke, cena kop. 25, do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u M. Orgelbranda. 556

Nagrody rs. 10. W środę d. 1 (13) stycznia, w restauracji, korytarzu 1 b okolicy Hotelu Europejskiego, pomiędzy godziną 12 a 2-gą po południu, zgubiony został zegarek złoty damski z dwoma kopertami, na jednej z nich monogram M. K., na drugiej herb. Uprasza się łaskawego znalazcę o odniesienie przedmiotu tego w Aleje Ujazdowskie № 6, mieszkania 2. Panów jubilerów o zwrócenie uwagi na takowy. 1376

Nowy-Świat 37, m. 3. Lekcje haftu zblorowe, 3 rs. miesięcznie. 901

Obiady prywatne, zdrowe, cena podług umowy. Chmielna 47, m. 4, prawa oficyna, pierwsze piętro. 167

Ogrodowa 23, tapicer Konstanty Sekita wykonywa meble, rolety, materace najtaniej, sumiennie. 578

Odnajmę kuchnię z przekąskami kucharzowi przy restauracyj na roga Siennej i Zielnej № 17, mieszkania 1. 1064

Przy ulicy Hożej № 38, przybłąkał się chart biały i żółty duży, za zwrotem kosztu można odebrać u stróża. 109r

Przybłąkał się pies, dog, maści białej z czarnem, właściciel może odebrać za zwrotem kosztów. Po tygodniu pies przejdzie na własność ogłaszającego. Chłodna № 56, u stróża. 1370

Przyjmuje się suknie, okrycia, ubrania dziecinne, wykończam szybko, tanio i elegancko. Nowy-Świat 12—26. 1374

Pralnia Teresy, Marszałkowska 134, z dniem 8 stycznia r. b. przeniesiona na Świętokrzyzką 35. 1129

Przybłąkała się suka dog, żółta, za udowodnieniem i zwróceniem kosztów, odebrać można u Malinowskich: ulica Świętojańska № 27. Po tygodniu suka będzie sprzedaną. 1221

Suknie wykończam tanio i gustownie. Kapelusze od 30 kop. Elektoralna 21—8. 841

Śniadania, obiady na świeżem maśle kop. 30. Chmielna 29, m. 15. 1302

Tanio, elegancko odrabia ubiory męzkie krawiec, Elektoralna 27, Nowogrodzka 33. 1329

Tanio i akuratnie! odświeżam i reparuje meble. Aleksandrja 6.—L. Bruks. 1344

Wachlarze, wybór największy, poleca A. Chojnacki, Marszałkowska. róg, Chmielnej. 1244

Wysortowane pończochy, skarpetki, rękawiczki wełniane, staniki, ubranka 25% niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 1297

W środę w tramwaju 2-ej klasy przejeżdżając z placu Teatralnego do placu św. Aleksandra, zgubiono dużą kopertę ze 120 rs., tamże i rachunki z podpisem właścicielki. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za nagrodą. Krucza 31, m. 16. 141r

Wyżymaczki specjalnie naprawia najtaniej z gwarancją roczną parowa fabryka obsadek do piór stalowych „Copernicus," z oddziałem pod zarządem Emanuela Gołaszowskiego galanterji metalowej. Ogrodowa 46. 38325

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 37174

Z. Dla osób z osłabionym żołądkiem poleca się jako najlepszy środek świeżo nadeszły Imbier kuracyiny Indyjski funt rs. 1 kop 30, u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Torciki Pralinowe (Noemi), przewyższające dobrocią wszelkie inne dotąd wyrabiane, niezbędne na karnawał w każdym domu sztuka 50 kop., tylko u Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Kasztany Glacée codziennie świeże, funt 50 kop., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Wybornych Czekoladek funt w eleganckim pudełku 60 kop., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Bomby czekoladowe „à la Russel" nieporównanej dobroci, sztuka 5 i 10 kop., tylko u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Wyborowych Cukierków funt z pudełkiem 50 k., u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Towar wyseła wszelkiemi drogami żelaznemi i pocztą zagranicę: do Cesarstwa i Królestwa na „Nahname" Fabryka cukrów J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Przyjmują się wszelkie zamówienia na Tace Girydony z Cukrami na bale i wesela wykonywane z komfortem i elegancją, po jak najprzystępniejszych cenach, u J. Fruzińskiego, Marszałkowska 133, róg Świętokrzyzkiej. 1256

Z. Jan Fruziński uprzejmie prosi Szanownych Konsumentów o łaskawe i baczne zwracanie uwagi na dobroć wyrobów, oraz na adres: Marszałkowska № 133, róg Świętokrzyzkiej. 1255

145 Marszałkowska, Hipolit. Okazyjnie nabywszy znaczną ilość prześlicznych, różnych barw i gatunków wachlarzy, jestem w możności sprzedawania takowych niżej cen praktykowanych w innych magazynach. Olbrzymi wybór wachlarzy z piór strusich. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z gazy! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze atłasowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze koronkowe! 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze z piór. 1153

145 Marszałkowska, Hipolit. Wachlarze od najniższych do wysokich cen o 50% taniej. W fabryce rękawiczek, Hipolit, Marszałkowska 145. 1153

XX) Kupuje, sprzedaje używaną garderob damską, męzką i dziecinną. 3 Trębacka pierwsze piętro. 1059

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 2 (14) Января 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).